Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa, 16 września. Rok VIII. — Nr. 213

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Redaktor naczelny i wydawca: ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk.

Niemiłe dźwięki.

Pierwszy walny zjazd ziemiaństwa polskiego zjednał sobie odrazu sympatję praworządnie myślących obywateli gdy z ust marszałka p. Kazimierza Fudakowskiego padły te słowa:

„Stwierdzam, że zjazd nasz nie jest zjazdem negatorów, lecz obywateli kraju, którzy poprzez głęboką, gruntowną i rzeczową ocenę krytyczną tego, co się w Państwie dzieje, pragną jako Polacy miłujący Polskę ustalić zasady i wskazania, któreby jej trwałą moc i potęgę zapewnić potrafiły. Jest zatem zjazdem twórczym i takim być musi. Nie może być miejscem jęków ani lęków, ale pracownią, w której się myśl państwowa wzmocni, Polska racja stanu siły nabiera.

Czy znalazłby się w Polsce uczciwie myślący obywatel, który odważyłby się rzucić kamieniem na zjazd pod hasłem znalezienia zasad i wskazań prowadzących nasze państwo do trwałej mocy i potęgi? Z pewnością nie — i dlatego ze szczerą życzliwością powitaliśmy zjazd i śledziliśmy jego tok obrad.

Niestety jednak, oś, jaką wytyczył obradom marszałek p. Fudakowski w trakcie referatów i dyskusyj często wichrowała i zjazd ziemian miał silne momenty „jęków i lęków". Te słabe momenty można bez kwestji położyć na karb tego, że w sali warszawskiej filharmonji przemawiali ludzie, których kosztem dokonuje się przemiana społeczna i gospodarcza, a niektórych z nich nie stać było na żelazną wolę oddzielenia interesów państwowych od własnych, i tu jest prawdopodobnie źródło momentów łzawości, a gorsza niekiedy i demagogicznych twierdzeń, które w niemiłym dla ucha były rozdźwięku z całą powagą i rzeczowością zjazdu.

Momenty łzawości oczywiście są sprawą drugorzędną, ważniejsze są momenty demagogji i nie prawdziwych założeń, z których oczywiście i fałszywe musiały powstać wnioski.

Do takich fałszywych założeń należało powoływanie się na statystykę produkcji rolnej czecho-słowackiej przed i po wprowadzeniu w tem państwie reformy rolnej. Statystyka miała służyć referentom za dowód, że reforma rolna nieodwołalnie pociąga za sobą obniżenie produkcji. To założenie jest zupełnie fałszywe. Każda reforma ustalonych i ugruntowanych stosunków pociąga za sobą pewne szkodliwe skutki, — niewątpliwie więc, że reforma rolna w Czechosłowacji w swoim stadjum pierwiastkowem musiała obniżyć produkcję, — ale dziś już mowy o tem niema, — dziś Czechosłowacja produkuje tyle, ile produkowała przed reformą rolną. To samo będzie w Polsce. Pierwsze stadium wprowadzania w życie reformy rolnej odbije się z pewnością szkodliwie na produkcji zboża, ale z tego początkowego stadjum nie można wyciągać wniosków, że reforma rolna zabije naszą produkcję.

Jeśli z góry przewidzieć możemy, że pierwsze stadjum wprowadzenia w życie reformy rolnej uderzy w produkcję, — to dziś już powinniśmy z całą energją pracować nadtem, by uderzenie to było jak najsłabsze. Podnoszenie fachowych wiadomości rolnika polskiego, szczególnie na kresach wschodnich, nauczy go oszczędnej pracy o jak najwydatniejszych równocześnie rezultatach; to wszystko osłabi pierwsze ostre skutki reformy rolnej.

Już dziś czas o tej pracy pomyśleć. I tu pierwszy głos mają ziemianie, syndykaty rolne i kółka rolnicze. Jeśli zaś o tej pracy zapomniemy to wtedy statystyka produkcji drobnego rolnika może być cyfrowo tak przerażająca, jak przedstawił referent na pierwszym walnym zjeździe ziemian.

Przed konferencją aljantów z Niemcami

DZIŚ ZOSTANIE WRĘCZONE NIEMCOM OFICJALNE ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ MINISTRÓW.

Tel. wł. Berlin, 14. 9. Z tutejszych dobrze poinformowanych kół politycznych donoszą, że otrzymane przez nie wiadomości wskazują, iż jutro doręczone zostanie Niemcom oficjalne zaproszenie na konferencję ministrów państw sprzymierzonych, która będzie miała zająć się sprawą ostatecznego ustalenia kwestji paktu bezpieczeństwa Przypuszczają w kołach berlińskich, że termin konferencji zostanie wyznaczony na dzień 5-y października br. — Rząd niemiecki rozpatrywać będzie zaproszenie to dopiero po powrocie prezydenta rzeszy i kanclerza dra Luther, którzy, jak wiadomo, zwiedzają obecnie terytorja niemieckie ewakuowane przez wojska francusko-belgijskie, to znaczy gdzieś między 17 — 20 bm. Jest rzeczą pewną, że Niemcy zaproszenie to przyjmą, a to tem więcej że raporty jakie przywiózł delegat niemiecki dr. Gauss z konferencji londyńskiej dowodzą, że naogół osiągnięto między przedstawicielami państw sprzymierzonych a przedstawicielem Niemiec takie porozumienie, które umożliwia bezpośrednią wymianę zdań.

POTWIERDZENIE WIADOMOŚCI.

Tel. wł. Paryż, 14. 9. Pisma paryskie potwierdzają wiadomość, otrzymaną w Berlinie, że w dniu jutrzejszym doręczone zostanie rządowi niemieckiemu zaproszenie na wspólne konferencję ministrów spraw zagranicznych celem ostatecznego opracowania paktu bezpieczeństwa. Spotkanie ministrów ma nastąpić w Szwajcarji. Miejsce i ostateczny termin spotkania trzymane są nadal w tajemnicy.

NIEMCY DOSZLI DO PRZEKONANIA ŻE ZAŁATWIENIE SPRAWY PAKTU ZACHODNIEGO MUSI BYĆ RÓWNOCZESNE Z ZAŁATWIENIEM PAKTU WSCHODNIEGO.

Tel. wł. Berlin, 14. 9. Wobec tego, że w Genewie dzięki konferencjom, jakie odbyły się między polskim ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim a Briandem i Chamberlainem, oraz pomiędzy czeskim ministrem spraw zagranicznym Beneszem a Briandem i Chamberlainem, które to konferencje doprowadziły do należytego zrozumienia interesów państw wschodnio-europejskich w związku z kształtowaniem się sprawy paktu bezpieczeństwa, panuje w miarodajnych kołach berlińskich przekonanie, że załatwienie tylko sprawy paktu bezpieczeństwa granic zachodnich Niemiec bez równoczesnego załatwienia sprawy umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją okaże się niemożliwe.

Oczywiście koła berlińskie nie kryją swego niezadowolenia z takiego obrotu rzeczy, bowiem w myśl ich stanowiska należało dążyć tylko do zagwarantowania granic zachodnich, a kwestję granic wschodnich pozostawić całkiem otwartą. To też dzisiejsze pisma niemieckie, omawiając ogólną sytuację, zaznaczają, że naogół wynik pertraktacyj, przeprowadzonych w Genewie w sprawie paktu bezpieczeństwa zarówno Polska jak Czechosłowacja uważać mogą za pewnego rodzaju zwycięstwo swojej tezy. I tak np. nacjonalistyczny „Der Tag" zaleca dalszy opór Niemiec przeciwko łączeniu sprawy gwarancji granic wschodnich ze sprawą paktu nadreńskiego, grożąc, że, o ile Francja, której wyłącznie zależy na tem połączeniu, będzie się nadal opierać przy tem stanowisku, wynik konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa nie będzie bynajmniej dla sprawy pomyślny.

SKUTECZNA PRACA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Tel. wł. Paryż, 14. 9. Dzisiejsze pisma paryskie publikują rozmowy swoich specjalnych korespondentów z polskim ministrem spraw zagranicznych, p. Skrzyńskim. Rozmowy dotyczyły sprawy stosunku Polski i Czechosłowacji wobec paktu bezpieczeństwa. Współpracownik „Echo de Paris" donosi, że minister Skrzyński oświadczył jemu, iż w czasie swoich rozmów z Briandem i Chamberlainem wszelkie sprawy dotyczące Polski były poruszane w nastroju nawskroś przyjaznym.

Równocześnie współpracownik „Matin" podaje, że ministrowi Skrzyńskiemu udało się przekonać Chamberlaina o ścisłej łączności, jaka zachodzi między paktem nadreńskim a paktem wschodnim. Min. Skrzyński oświadczył, iż jest zdania, że Chamberlain zdaje sobie sprawę z tego, że bez udziału Polski bezpieczeństwo w Europie nie zostałoby dostatecznie zagwarantowane. Wobec tego minister Skrzyński żywi nadzieję, iż Chamberlain ze swej strony uczyni wszystko, ażeby z zawarciem paktu nadreńskiego doszło równocześnie do zawarcia umów arbitrażowych między Polską a Niemcami i Czechosłowacją a Niemcami.

Umowa wojskowa francusko-rumuńska.

Tel. wł. Berlin 14. 9. — Prasa berlińska donosi z Paryża, że pomiędzy rządem francuskim a rządem rumuńskim doszło w ostatnich dniach do podpisania nowej tajnej konwencji militarnej. Konwencja ma dotyczyć sprawy ewentualnego zaatakowania granic rumuńskich od strony Rosji i ma zawierać postanowienie, że w razie wybuchu wojny naczelne dowództwo armji rumuńskiej przejdzie w ręce francuskie. — Oczywiście trudno osądzić, ile prawdy w tej wiadomości, wzgl. czy nie należy położyć jej na karb antifrancuskiej propagandy kół berlińskich.

Podróż francuskiego ministra oświat do Berlina.

Berlin 14. 9. Pat. — Dzisiaj przybył do Berlina francuski minister oświaty de Monzie. Biuro prasowe rządu oznajmia, że de Monzie spotka się z pruskim ministrem oświaty, dodając, że rozmowa obu ministrów będzie dotyczyła kwestyj naukowych i artystycznych.

Premier angielski w Paryżu.

Tel. wł. Paryż 14. 9. — Dzisiaj przybył do Paryża premjer angielski Baldwin w towarzystwie małżonki. Premjer Baldwin odbędzie konferencje z francuskim premjerem Paileve, a nadto także z francuskim ministrem finansów Caillaux w związku z ostatniemi konferencjami, odbytemi w Londynie w sprawie długów francuskich w Anglji.

Konsolidacja Jugosławji.

Tel. wł. Wiedeń 14. 9. — Tutejsza prasa donosi z Belgradu, że pomiędzy Radiczem a premjerem Pasiczem doszło już do zupełnego porozumienia. Spotkanie obu mężów stanu nastąpiło w Evians. W czasie tego spotkania ustalony został ostateczny plan współdziałania. W ten sposób porozumienie serbsko-chorwackie uważać należy za skonsolidowane ostatecznie. Porozumienie to które uwolni Jugosławję od wewnętrznych rozterek, wywarło na terenie międzynarodowym a w szczególności w czasie obrad Ligi Narodów jak najlepsze wrażenie.

Kongres niemieckich socjalistów.

Tel. wł. Berlin 14. 9. — W Heidelbergu otwarty został wczoraj kongres niemieckich socjal-demokratów. W obradach uczestniczy imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej poseł Diamand. W specjalnem przemówieniu oświadczył poseł Diamand, że polscy robotnicy chcą utrzymywać pokojowe stosunki z robotnikami niemieckimi. — Oczywiście oświaddczenie to wywołało zgrzyty mało dla sprawy polskiej korzystne.

Niepokoje w Brazylji.

Tel. wł. Nowy Jork 14. 9. — Prasa nowojorska donosi, że w Brazylji wybuchły poważne niepokoje. Mnóstwo szpiegów przekroczyło rzekomo w ostatnim czasie granicę urugwajską. Między wojskami rządowemi a oddziałami powstańczemi toczyć się mają zacięte walki. Szczegółów dotychczas brak.

Niecna robota niemiecka.

WIEC PROTESTACYJNY W KRÓL. HUCIE.

Katowice, 15. 9. Nieprzebierająca w środkach agitacja niemiecka, jakiej zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa w ostatnich czasach jesteśmy świadkami, zaczyna już wywoływać w społeczeństwie naszem żywe odruchy protestów. Słyszymy ciągle o całym szeregu wieców protestacyjnych przeciw bezczelnej robocie niemieckiej i komunistycznej, i jeżeli to zmuszanie kłamstwem, groźbą czy przekupstwem rodziców polskich do zapisywania swych dzieci do szkoły niemieckiej nie ustanie, społeczeństwo nasze może użyć silniejszych argumentów, niż wiece protestacyjne.

Najlepszym dowodem, jakie uczucie budzi w społeczeństwie polskiem niecna robota Niemców są rezolucje olbrzymiego wiecu protestacyjnego, który odbył się w ostatnią niedzielę w Król. Hucie. Uczestnicy wiecu po wysłuchaniu całego szeregu rzeczowych referatów i przemówień uchwalili następujący protest:

1. Zebrani na wiecu w Krol. Hucie w dniu 13. 9. b. r. obywatele i obywatelki w liczbie przeszło 3 tysiące osób wyrażają swe oburzenie z powodu ostatniego memorjału „Volksbundu“ do p. Wojewody, zawierającego niezgodne z prawdą i kłamliwe twierdzenia, mające na celu szkodzenie Państwu Polskiemu. Wymagając sami poszanowania dla swej narodowości umiemy uszanować i narodowość niemiecką i nie mamy nic przeciwko temu, by obywatele Państwa Polskiego narodowości niemieckiej, posyłali swe dzieci do szkoły mniejszości. **Z całą stanowczością jednakże występować będziemy przeciw pracodawcom Niemcom, zmuszających swych pracowników polskich do posyłania swych dzieci do szkoły mniejszości pod groźbą wydalenia z pracy i domagamy się od Władz Wojewódzkich, by nareszcie energicznie zabrały się do tępienia wrogiej dla Państwa Polskiego działalności „Volksbundu“, tak samo** domagamy się od Władz naszych zastosowania par. 14 protokołu końcowego Konwencji Genewskiej, który wyraźnie określa, że wszelkie umowy, tyczące się nauczania w szkołach zawarte są na podstawie wzajemności; na tej samej podstawie **domagamy się usunięcia ze szkolnictwa nauczycieli obywateli niemieckich i optantów, ponieważ po tamtej stronie niema zatrudnionego ani jednego Polaka w szkolnictwie.**

2. Wobec systematycznie uprawianego szpiegostwa i coraz szerszego rozwijania się tajnych orgeszowskich organizacji niemieckich na terenie Województwa: jak Stahlhelm, Wehrwolf i innych ukrywających się pod nazwą „Muzikverein“ i tym podobnych legalnie brzmiących nazw, domagamy się od władz wojewódzkich **wzmocnienia czujności Policji nad organizacjami niemieckiemi oraz natychmiastowego wydalenia wszystkich urzędników poddanych niemieckich i optantów ze szkolnictwa z urzędów państwowych i komunalnych, z hut i kopalń tak prywatnych jak i rządowych, bo nie ścierpimy dłużej, by w naszym domu, na własnych piersiach, miała się tuczyć żmija krzyżacka.**

3. Oburzeni do żywego listami z groźbą obicia i uśmiercenia rozesłanemi w dniu 4. b. m. ze Zabrza Polakom po stronie niemieckiej G. Śl. i dotknięci do żywego **pobiciem i sponiewieraniem przez orgeszów obywatela Wiśniewskiego w Szombierkach w dniu 8. 9.**, przestrzegamy organizacje i społeczeństwo niemieckie przed stosowaniem dalszego teroru i zwracamy się do Władz Polskich i Komisji Mięszanej, by **wzięła w obronę Polaków, cierpiących pod gwałtami i terrorem społeczeństwa niemieckiego na Śląsku Opolskim.**

4. **Apelujemy do Władz naszych, ażeby raz skończyły ze zbytnią tolerancją wobec Niemców, którą sobie oni tłomaczą jako słabość i brak pewności siebie u Polaków.**

5. Żądamy nareszcie od naszych Władz, ażeby się na naszych zagrożonych Kresach Zachodnich kierowali zasadą, że **tylko dobry Polak może był pożytecznym dla społeczeństwa i Państwa urzędnikiem.**

6. **Domagamy się od Władz, aby zastosowały wszystkie środki przeciw optantom i nasłanym agitatorom niemieckim w celu wydalenia ich poza granice Państwa Polskiego i ażeby nie utrudniały pracy polskim Towarzystwom Społecznym i Kulturalno-oświatowym na Górnym Śląsku.**

Z ostrego tonu rezolucji uchwalonych w Król. Hucie najdobitniej widać, że ludność śląska już jest do ostateczności rozgoryczona poczynaniami Niemców na Śląsku. Jest rzeczą poprostu niesłychaną, aby Polacy w państwie polskiem musieli uchwalać apel do władz o ochronę przeciw zdradliwej akcji mniejszości niemieckiej. Stwierdzić przytem należy, że z wszystkich **przemówień wygłoszonych w Król. Hucie przebijał głęboki patryotyzm i troska nietylko o los Państwa, ale także o los tych wszystkich, którym odebrano warsztat pracy.** Wszystkie przemówienia kończyły się jednym apelem, a mianowicie, żeby się zjednoczyć do walki z wrogami Państwa i robotnika polskiego, to jest wystąpić prziw Niemcom i żydowstwu.

Po wiecu z formowali zebrani jeden olbrzymi pochód manifestacyjny i prześli przez ulice miasta z okrzykami „Precz z optantami“, „Precz z wrogami Państwa Polskiego, żydami, Niemcami i komunistami“.

Cziczerin przyjeżdża do Warszawy.

SOWIECKI DOSTOJNIK ZATRZYMA SIĘ W WARZAWIE PO DRODZE DO ZAGRANICZNYCH KĄPIELI.

Tel. wł. Warszawa, 15. 9. Przyszły tydzień będzie tygodniem wypadków dużego znaczenia międzynarodowego. Do Warszawy bowiem w przyszłą niedzielę rano przybywa sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin. W poniedziałek w południe zjawił się w ministerjum spraw zagranicznych radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Biesiadeckij i zawiadomił o przyjeździe Cziczerina, który zatrzyma się w Warszawie przez kilka dni, aby następnie udać się w dalszą podróż zagranicę, a mianowicie na kurację do Ischla. Zaznaczyć wypada, że w tymże Ischlu rokrocznie się leczył były cesarz austrjacki Franciszek Józef.

POLSKA POŚREDNICZKĄ MIĘDZY FRANCJĄ A SOWIETAMI.

Tel. wł. Warszawa, 15. 9. Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, bawiący w Genewie, wyjeżdża w tych dniach do Paryża. W Paryżu minister Skrzyński odbędzie szereg konferencyj z francuskim ministrem spraw zagranicznych, p. Briandem. W kołach francuskich mówią, że Briand będzie prosił polskiego ministra spraw zagranicznych o pośrednictwo w doprowadzeniu do wyrównania całkowitego stosunków między Francją a Rosją sowiecką. — W świetle tej wiadomości zapowiedziana wizyta Cziczerina w Warszawie nabiera specjalnego charakteru. Minister Skrzyński wraca do Warszawy w nadchodzącą sobotę rano.

Przełamanie oporu Abd-el-Krima.

ODRZUCENIE POWSTAŃCÓW MAROKAŃSKICH POZA ICH DOTYCHCZASOWE POZYCJE.

Tel. wł. Paryż, 14. 9. — Według wiadomości z Marokka, dzięki energicznym zarządzeniom zarówno władz francuskich jakoteż hiszpańskich udało się w zupełności zlikwidować zamiary ofenzywne powstańców tak, że w chwili obecnej powstańcy wobec silnego naporu wojsk francuskich i hiszpańskich mogą myśleć wyłącznie o defenzywie. Wojska francuskie przy zastosowaniu wszystkich środków technicznych posuwają się stale naprzód, zajmując coraz ważniejsze stanowiska. Ostatnio zajęły wojska francuskie bardzo ważne stanowisko na wschód od miejscowości Ueca, odrzucając powstańców daleko poza ich dotychczasowe pozycje. Poza tem zajęli francuzi ważną miejscowość strategiczną Djebel, opanowując w ten sposób w zupełności obszar Ternalu. Riffeni bronią się z wielką zaciekłością. Wobec tego jednak, że oddziały francuskie wprowadzają do ataków tanki, a równocześnie ataki piechoty wspierają liczne eskadry samolotowe, powstańcy nie są w stanei powstrzymać naporu. — Wobec licznych sukcesów wojsk francuskich poddało się ostatnio władzy francuskiej kilka plemion, dotychczas wrogo wobec Francji usposobionych. Na odcinku hiszpańskim wojskom hiszpańskim udało się również w paru miejscach front przerwać i ospobodzić w ten sposób otoczone dotychczas przez powstańców przyczółki wojsk hiszpańskich. Zarówno ze strony francuskiej jakoteż hiszpańskiej prowadzone są w dalszym ciągu systematyczne operacje. W związku z tą pomyślną dla wojsk sprzymierzonych sytuacją wybuchnąć miały ostatnio w obozie Abd-el-Krima poważne trudności i nieporozumienia.

Formuła odszkodowań za ziemię wywłaszczoną.

KOMISJE SENACKIE ZAKOŃCZYŁY ROZPATRYWANIE USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Tel. wł. Warszawa, 15. 9. W poniedziałek połączone komisje senackie zakończyły rozpatrywanie ustawy o re formie rolnej, która wobec tego w środę wejdzie pod obrady plenum Senatu. Z uchwał, jakie zapadły wczoraj najważniejszą jest nowa formuła wypłacania odszkodowań za ziemię wywłaszczoną. Według tej formuły przy majątkach do 1000 ha rząd jest obowiązany wypłacić 50 proc. odszkodowania gotówką a resztę w rencie ziemskiej. Na majątki większe ponad 1000 ha rząd będzie wypłacał stosunkowo mniej w gotówce. Nadto uchwalono nowy artykuł 36. „Obywatele państw obcych, — właściciele nieruchomości ziemskich przejętych przez państwo na zasadzie niniejszej ustawy, o ile ich sprawa wynagrodzenia nie będzie załatwiona w drodze układu międzypaństwowego otrzymają wynagrodzenie za przejęte grunta według ustawy niniejszej, jeżeli państwo, którego są obywatelami, nie stosuje wywłaszczania bez odszkodowania.

Prezydent Rzeczypospolitej darował życie zbrodniarzowi.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM W LUBLINIE.

Warszawa 14. 9. (Par.) — Sąd doraźny w Lublinie, dnia 10 i 11 bm. rozpotrywał na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie sprawę mieszkańców gminy Stary Zamość Tomasza Ulanowskiego lat 27, Antoniego Stępnika lat 38, Jana Gila lat 37, stawionych przed sąd doraźny pod zarzutem dokonanego 28-go lipca br. zbrojnego napadu w osadzie Tarnogóra na Judkę Silbersteina i usiłowanie zraboawnia kasy urzędu pocztowego w Izbicy. Z trzech wymienionych oskarżonych Ulanowski skazany został na kare śmierci przez rozstrzelanie. Stępnik na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu a Gil został uwolniony od winy i kary. Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie skazanego, uzasadniając, że napad na Silbersteina nie pociągnął dla niego żadnych dotkliwych następstw, albowiem wobec spłoszenia napastników zrabowano mu jedynie zegarek wartości około 100 złotych, a napad na kierownika urzędu pocztowego zakończył się tylko usiłowaniem, ponieważ napastnicy również zostali spłoszeni strzałami i trąbką alarmową. Prezydent Rzeczypospolitej prośbę tę uwzględnił i darował w drodze łaski życie Tomaszowi Ulanowskiemu.

Rozruchy w Indochinach.

Tel. wł. Paryż 14. 9. — Prasa paryska donosi w specjalnych telegramach, jakoby w Indochinach francuskich wybuchnąć miały poważniejsze rozruchy.

Syzyfowe prace dyplomatów gdańskich.

Genewa 14. 9. Pat. — Przedstawiciele Gdańska czynią usiłowania w celu odroczenia ostatecznej decyzji w sprawie określenia granic portu dla poczty polskiej. Równocześnie zaś w innej drobniejszej sprawie ratyfikacji granic składu amunicyjnego na Westerplatte przedstawiciel Gdańska nie zgadza się na załatwienie polubowne, ponieważ wedle wiadomości otrzymanych z Berlina zamierza on przy tej sposobności wygłosić agitacyjną mowę przeciw Polsce.

Ofenzywa francuska przeciw Druzom.

Londyn 14. 9. (AW.) — Donoszą z Jerozolimy, że ofenzywa francuska przeciwko Druzom rozpocznie się 13-go bm. Kierownictwo organizacji armji Druzów obejmie 8 oficerów tureckich, którzy mają przybyć z Palestyny. W Palestynie urządzane są manifestacje na cześć Druzów przeciwko francuzom.

Swięto pieśni polskiej w Gdańsku.

Gdańsk 14. 9. — Jutro odbędzie się święto pieśni polskiej w Gdańsku, w którem uczestniczyć będą związki śpiewaków z Pomorza i Gdańska.

Polityka kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Tel. wł. Warszawa 15. 9. — Premjer Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskim, z którym omawiał sprawę dalszej polityki kredytowej tego banku.

Ważna konferencja.

Tel. wł. Warszawa 15. 9. — W kołach gospodarczych i finansowych wielką wagę przywiązują do konferencji, którą odbył wczoraj wieczorem premjer Władysław Grabski z ministrem sprawiedliwości Żychlińskim. Jest to już druga konferencja w tej sprawie a dotyczy ona resortu tego ministra w związku z położeniem gospodarczem i finansowem państwa.

Prawosławny „Watykan“.

Tel. wł. Warszawa 15. 9. — W najbliższą środę przybywa do Warszawy delegacja „phanaru“ tj. prawosławego Watykanu, mieszczącego się w Konstantynopolu. Delegacja ogłosi w Warszawie „tom“ tj bullę prawosławną o uznaniu autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

Wycieczka katowickiej szkoły policyjnej we Lwowie.

Lwów 14. 9. (AW.) — Wśród wielu wycieczek gościł Lwów wczoraj wycieczkę szkoły policyjnej i policyjnego plutonu konnego z Katowic, przybyła z okazji Targów Wschodnich w liczbie 60-ciu posterunkowych.

Na front i z frontu.

(Korespondencja własna).

Fez, we wrześniu 1925.

Między murami starego Fezu i nowem miastem znajduje się równina, przez którą przepływa rzeka. Szereg potoków krętych śpieszy się z nią połączyć. Dolina to miejsce chwilowego postoju dla oddziałów frontowych. W pierwszych dniach ofenzywy Abd-el-Krima gromadziły się tu wszystkie oddziały z Marokka przed marszem na północ, na spotkanie nieprzyjaciela zstępującego ku miastu Mulaj-Idris. Oddziały przebywały wiosennym wieczorem na ciężarowych autach lub w pociągach linji kolejowej, której biała stacja wznosi się w pobliżu. — Ledwo świt kolumny wojska wyruszyły ku piaszczystym drogom Zalaru.

Przez dzień równina była pusta ku nieopisanemu przerażeniu mieszkańców Fezu, który pragnęliby widzieć tu jaknajwięcej wojska.

A później przybywające oddziały zatrzymywały się przez dobę lub dwie nad potokami doliny fezkiej. Były to pierwsze posiłki z Francji. — Namioty, ustawione pod rząd, były czyste i nowe. Konie tłuste i błyszczące, dumne z nowej uprzęży. Żołnierze w nowiuteńkich mundurach, wszystko to wspaniale wyekwipowane.

Pobyt tych oddziałów dodawał odwagi mieszkańcom Fezu, których gorale dla ich tchórzostwa i elegancji nazywają „białymi kurami". Postój jednak trwał krótko, — front szybko wchłaniał przybyszów. A kolumny przybywały ciągle i tak były do siebie podobne, iż można sądzić, że jak w teatrze jeden i ten sam oddział przechodził raz po raz przez scenę.

Lecz pewnego dnia widok, który przedstawił się w dolinie, był zgoła odmienny. Przybyły oddziały żołnierzy spalonych przez słońce, przeżartych kurzem. Przybyli nie z Casablanca lecz z Mjara, z Tissa, z Bab, Morbuj, z Taunat, z tego „gdzieś" nieznanego, gdzie od trzech miesięcy trwa walka. Muły i konie wyczerpane i wychudłe w zwieszającej z nich, zbyt obszernej uprzęży.

Przybywający z niezwykłą szybkością rozwijają obóz jak do tego przywykli w partyzanckiej wojnie, — gdzie zawsze trzeba się spieszyć. A ledwo wystawili namioty, już rzucają się do wody. — Ciemni Algierczycy i Marokańczycy i opaleni lecz bladzi przy nich Francuzi zanurzają się w rzekę. Dotknięcie wody to rozkosz naj wyższa.

Umyć się! Oto pierwsza wielka przyjemność tych żołnierzy, którzy od tygodnia, od miesięcy widywali tylko malutkie źródełka, ledwo wystarczające by płynem cenniejszym od skarbu napełnić naczynia na wodę.

Umyć się i spać. Ci, którzy przybyli, przeżyli w maju, czerwcu i lipcu piekło bezsenności. Trzeba było być w ustawicznym pogotowiu. W dzień pochód, walka, w nocy umacnianie się na stanowisku w obliczu obecnego, — choć niewidzialnego wroga.

Chwila nieostrożności może być fatalna. Gdy cisza najgłębsza, wtedy najbardziej trzeba się mieć na baczności. Oto w cieniu upalnej nocy skrada się ku namiotowi wróg, który skoczy do gardła jeżeli na czas nie spłoszy go kula.

Dni bitew i noce bezsenności. Gdy wróg odstępował, upał nielitościwy występował w jego miejsce. Żołnierze w nocy wychodzili z namiotów, nadzy kładli się na ziemi rozparzonej jak piec kuchenny. Ani chwili snu pod ukąszeniami piekącego wiatru, — w temperaturze 40 stopni o północy.

Jakże miło więc spać nad wodą, z dala od upału, od bezsenności, — od pragnienia, od głodu.

Odpoczywają trzy dni; nie można sobie wyobrazić ludzi szczęśliwszych. Lecz oto nadchodzą podoficerowie. — „Jutro wyruszamy!". „Dokąd?". „Jedziemy koleją do Makaresz na długi wypoczynek".

Zasłużyli sobie w zupełności.

Dzień Ojca świętego.

W „Revue de la France" znany literat Carlo Prati podaje niezmiernie zajmujący opis życia w Watykanie. Z opisu tego przytaczamy prawdziwie ciekawe szczegóły z życia codziennego Ojca Św. Piusa XI.

Kościół rzymski z wielkiem uznaniem odnosi się do Piusa XI. jako do uczonego, odznaczającego się specjalnie na polu bibliotekarstwa. A jednak Ojciec Św. nie może być uważany za mola książkowego w właściwem tego słowa znaczeniu. Zanim został „więźniem watykańskim", Msgr. Ratti był gorącym zwolennikiem sportu, — a zwłaszcza pasjonowanym turystą. Z największem zainteresowaniem śledząc wszelkie wydarzenia na szerokim świecie, — Ojciec Św. czyta cały szereg gazet.

Sztuki udzielania audjencyj żaden z poprzedników nie posiadał w tak wybitnym stopniu jak pełen taktu Pius XI. Nie było Papieża, któryby potrafił tak mądrze jak On korzystać z audjencyj, które nazywa swojemi „jedynemi oknami, otwartemi na życie".

Audjencje te przeciągają się często ponad przewidziany dla nich czas. Skutkiem tego Papież dopiero około godz. 3-ej po poł. ma możność spożycia śniadania. Ze względu na swoje otoczenie Pius XI. w przeciwieństwie do swych poprzedników posiłek przyj muje najczęściej samotnie. O godz. 10. wieczorem po zwolnieniu swoich współpracowników Ojciec Św. udaje się do biblioteki, gdzie do godz. 1-ej w nocy spędza czas na czytaniu i pisaniu. Następnego dnia już o godz. 6-ej lub 7-ej Papież jest znowu na nogach.

Mimo doskonałego wyglądu i młodzieńczej żywości Ojca Św. podczas bardziej zajmujących rozmów otoczenie Jego zaniepokojone jest tym trybem życia, który zupełnie nie służy zdrowiu Ojca Św. Carlo Prati zaznacza przytem, że nieco surowy wyraz twarzy, jaki widuje się na oficjalnych zdjęciach, powstaje jedynie stąd, że od kącików ust ciągną się w dół dwie głębokie zmarszczki. Z chwilą gdy Ojciec Św. zaczyna mówić, surowy ten rys zastępuje uśmiech pełen życzliwości. Miłe to wrażenie potęguje jeszcze niezwykle piękny głos Papieża, którego opanowana donośność sympatycznie uderza ucho.

Ranne wstawanie jest starym zwyczajem w Watykanie. Ojciec Św. odprawia osob. w asyście jednego z dyżurnych sekretarzów w prywatnej kaplicy, położonej obok komnaty sypialnej, cichą mszę św. Następnie w apartamentach prywatnych pije herbatę lub kawę i przechadza się zależnie od pogody w ogrodzie lub w krużgankach pałacowych. Z pomocą sekretarzy następuje z kolei przegląd poczty, przyczem Papież zazwyczaj dyktuje odrazu odpowiedzi. Przed godz. 9-tą rozpoczyna się zazwyczaj praca dzienna Ojca Św.

Sekretarz stanu, pierwszy a raczej jedyny minister papieski, przyjęty zostaje nasamprzód. Przedkłada on raporty nuncjuszów papieskich i innych przedstawicieli z wszystkich stron świata, referując równocześnie głosy prasy światowej o stosunkach i interesach kościoła. Konferencje te, które decydują o polityce kościoła katolickiego, są poniekąd odpowiednikiem rady państwowej rządów. Następnie przychodzi kolej na kardynałów kurji z których każdy jest kierownikiem osobnego wydziału: propagandowego, świętego officium, konsystorza, nadzwyczajnych spraw kościelnych, seminarjów i uniwersytetów, kościoła wschodniego itd.— Dostojników tych przyjmuje Ojciec Św. conajmniej raz w tygodniu, po dwóch lub trzech jedno dnia.

Z kolei przyjmuje Ojciec Św. kardynałów włoskich i zagranicznych, arcybiskupów i biskupów, którzy wzywani lub z własnej inicjatywy przybywają do Rzymu celem zdania relacyj.

Na zakończenie przedpołudnia odbywają się audjencje prywatne, udzielane osobom z poza duchowieństwa. Przyjęcia te są dla tych osób odznaczeniem, pożądanem gorąco przez katolików ale bodaj czy nie w większej jeszcze mierze przez niekatolików.

Prywatnych audjencyj udziela Ojciec Św. w swojej bibliotece. Biurko jest tu tak ustawione, że Ojciec Św., odwrócony tyłem do okna, ma przed sobą postać gościa w pełnem oświetleniu. Według ceremonjału należy przy wstępie trzy razy przyklęknąć zanim Ojciec Św. podaje do pocałowania sygnet. Ten sam ceremonjał obowiązuje przy wyjściu. Wobec gości świeckich jednak Ojciec Św. uprzejmym ruchem ręki zazwyczaj rezygnuje z tych hołdów i zaprasza dalszym gestem do zajęcia miejsca w fotelu naprzeciw.

Po tych audjencjach pozostaje Ojcu Św. trochę czasu na śniadanie i wypoczynek, o ile audjencje przedpołudniowe nie przeciągnęły się zbyt długo.

Popołudniu bowiem rozpoczynają się masowe przyjęcia pątników z wszystkich części świata. Przyjęcia te odbywają się albo w wielkiej sali przyjęć albo w krużgankach, zwłaszcza w tych, gdzie rozwieszone są wielkie mapy geograficzne. Przy dobrej pogodzie przyjmuje też Papież w ogrodzie, mianowicie w miejscu, gdzie widnieje reprodukcja bazyliki z Lourdes. Grupy te prowadzą i przedstawiają Ojcu Św. duchowni. Na klęczkach przyj mują one błogosławieństwo Ojca Św. który rozmawia z pojedyńczemi uczestnikami lub przemawia do wszystkich.

Obiad i śniadanie spożywa Ojciec Św., rozmawiając żywo z otoczeniem. Wielostronne te dyskusje kontynuowane są następnie w krużgankach, z których ma się widok na wspaniałe oświetlony w międzyczasie Rzym. Na rozmowach tych i lekturze katolickich pism wieczorowych schodzi wieczór. O godz. 10 kończy się oficjalny dzień w Watykanie. Ale z gabinetu Ojca Św. światło przedziera się jeszcze przez mrok późnej już nocy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru krakowskiego Zw. Inw. Wojennych.

Niedzielna uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Inwalidów wojennych w Krakowie stała się uroczystością miasta. Gdy z podwórza wawelskiego ruszył ku miastu olbrzymi pochód tych, którzy nie znali granic ofiarności dla Ojczyzny — to serce Krakowa żywiej zabiło. W nieskończenie długim szeregu szli inwalidzi, ta duma Narodu, żywy dowód bohaterstwa i nieskończonej miłości Ojczyzny.

Cześć im! — słyszało się wśród tłumów, a czoła ludności chyliły się z uznaniem i szacunkiem przed bohaterami.

Uroczystość poświęcenia sztandaru rozpoczeła się o godzinie 10-tej rano w katedrze wawelskiej, gdzie przed srebrną trumną św. Stanisława celebrował Mszę św. ks. prałat Chadkowski. Przed wielkim ołtarzem stanęli generał Kuliński dow. DOK., wojewoda krakowski, pułk. Romer im. nieobecnego w Krakowie, gen. Szeptyckiego, dalej komisarz rządu p. Ostrowski, wiceprezydent Rolle, sędziwi weterani 1863 r., wreszcie prezydjum krakowskiego Zw. Inwalidów Wojennych z prezesem dr. Prostakiem, wiceprez. Zwolińskim, sekreta-Dackowem, Kozubskim, J. Peiperem, Babrajcem, Biegelskim i Zielińskim na czele.

Najlepszym dowodem jak Kraków kocha i czci swoich inwalidów był fakt, że olbrzymia katedra wawelska nie pomieściła wszystkich delegacji i znaczna część stała przed świątynią. Po uroczystej Mszy św., odbył się podniosły akt poświęcenia sztandaru. Do chrztu trzymali sztandar: wojewoda Kowalikowski, wiceprez. Rolle, gen. Kuliński, pani generałowa Kulińska drowa Prostakowa i pani Dąbrowska. W czasie Mszy św. i uroczystości poświęcenia wykonał doskonale kilka trudnych pieśi religijnych chór „Lutni" robotniczej pod batutą zdolnego dyrygenta p. Widlińskiego. Pierwszy gwóźdź w drzewiec sztandaru wbili rodzice chrzestni i delegacje, imieniem Gońca Krakowskiego wbił gwóźdź dyrektor Bobrowski.

Po uroczystości kościelnej rozwinął się z dziedzińca wawelskiego olbrzymi pochód na barwnem tle sztandarów bratnich znaków inwalidzkich z Warszawy, Łodzi, Wilna, Lwowa Stanisławowa, Rzeszowa, Mysłowic, Królewskiej Huty itd.

W czasie pochodu przygrywały 3 orkiestry Braci Albertów, 5. p. saperów i orkiestra policyjna. Pochód przesunął się ulicami Bernardyńską, Grodzką, Rynkiem, Florjańską, Basztową, Lubicz kierując się do domu Żołnierza Polskiego. W pięknie zielenią przystrojonej sali Domu Żołnierza przemówił do zebranych Dr. Prostak. W krótkich i zwięzłych słowach skreślił dr. Prostak wielkie zasługi Zw. Inwalidów w Krakowie, jednego z pierwszych w Polsce, który był fundamentem rozbudowy tak licznych dziś Zw. inwalidzkich w Polsce. Po przerwie Dr. Prostaka przemówił imieniem miasta inż. Role, im. wojskowości gen. Kuliński.

Teatr Polski w Katowicach

U WRÓT NOWEGO SEZONU TEATRALNEGO 1925/26.

Nie chcę przesądzać sprawy i twierdzić z dogmatycznem zacietrzewieniem, że Teatr Polski pod dyrekcją p. Karbowskiego będzie dobry lub zły. Czas to sam pokaże. Dziś, — gdy kurtyna się rozsunie, a rampy rozświetlone rzucą snopy promieni na scenę, rozpocznie się żmudna praca, — praca niewdzięczna, a jednak tak wdzięczna. Nie może ona pójść utartym szlakiem, nie może lawirować między linjami najmniejszego oporu, musi być szczera i konsekwentna.

Ileż na tej drodze może być przeszkód, ileż rozczarowań, zawodów, ba! — nawet, chwil zwątpienia, a z drugiej strony czyż może być wdzięczniejsza praca, jak siejba ziarn piękna i kultury w serca ludzkie i służba u granic Rzeczypospolitej?

Mam wrażenie, że można z ufnością patrzeć w przyszłość Teatru Polskiego.

Dużo zrobiono, ażeby ufność ta miała pewne podstawy. Po pierwsze obecny Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru z prawdziwą troską dba o nasz katowicki teatr. Wyprowadził go po zeszłorocznem bankructwie moralnem i finansowem na grunt zdrowy, który będzie doskonałą gleba dla rozwitu artystycznego. Mniemam, że i ster teatru oddano w godne ręce. Dyrektor Karbowski jest artystą nieprzeciętnej miary, o wielkiej kulturze i inwencji, również i kierownik opery p. Zdzisław Górzyńsi posiada wszystkie cenne walory artystyczne, ażeby postawić operę na odpowiedniej wyżynie.

A zresztą mniejsza o osoby, tu chodzi o rzecz wielką, — o teatr polski na kresach, o świątynię, z której na cały Śląsk, nawet tam za granicę, nad brzegi Odry popłynie dźwięk słowa polskiego. Strażnica musi być ten teatr, redutą, która czuwa, ażeby wróg jadem nie zatruwał ludu śląskiego i nie skaził naszej kultury.

Nie od rzeczy będzie dziś w dniu otwarcia teatru, zwrócić się z gorącym apelem do Zarządu Towarzystwa teatru, ażeby wcieliło w czyn słowa swego dzielnego prezesa radcy Miedniaka, i utworzyło filje Towarzystwa, które przyjęłyby na siebie obowiązek robienia propagandy teatralnej w innych miastach województwa. Tylko na tej drodze przez uczynienie z teatru benjaminka, pozostającego pod opieką całego społeczeństwa, można coś zdziałać.

Kapitalnem dziełem rozpocznie się w dniu dzisiejszym sezon teatralny — „Judaszem" Rostworowskiego.

Jest to najlepsza sztuka tego poety z łaski bożej, pieśniarza, który moc dziwną zaklął w swem słowie.

Powinno się organizować pielgrzymki na przedstawienia „Judasza". Przecież Ślązacy tak lubią teatr, tak chętnie garną się do krynicy kultury, trzeba ich tylko zachęcić, przekonać, że nie „fikają" na scenie i „wydziwiają" „Hrabinę Maricę" lub inną „Doli" lecz prawdziwe Piękno zamieszkało na scenie Teatru Polskiego, które prostą swą nieszpetą duszą odczują. A napewno przemówi „Judasz" do ich serc, bo wyrósł z rodzimej twórczości

Jan Procner.

Wycieczka śląskiej młodzieży w Krakowie.

Mysłowice, 13. 9. — W ubiegłą sobotę odbyła się wycieczka uczniów niższego gimnazjum do Krakowa. — Uczniowie w liczbie około 100 odjechali z Mysłowic o godz. 6-ej min. 13 rano. W Krakowie młodzież zwiedziła liczne zabytki prastarego grodu, była na Starem mieście, oglądała Barbakan, planty, plac grunwaldzki, płytę nieznanego żołnierza. Szczególnie mocne, niezatarte wrażenie uczyniły Sukiennice, gdzie młodzież gromadnie kupowała różne pomiątkowe drobiazgi; widok Wawelu, grobowców i krypt, dzwonu Zygmunta, Muzeum narodowe i Czartoryskich tak oniemiająco i czarująco działały na młodzież, że poprostu nie chciała wyjść z tych świątnic pamiątek, chociaż czas naglił.

W drodze powrotnej młodzież nie mówiła o niczem, jak tylko o tem, co widziała w Krakowie.

Takie wycieczki mają podwójne wielkie znaczenie: patrjotyczne, krajonawcze; uczą one młodzież naszą pamiątki naszej wielkiej Ojczyzny, pozwalają jej poznawać miasta skarbnice tych pamiątek.

Opiekunami wycieczki byli profesorowie Matoga, Synoradzki, Pochmara i Reiss. Marski.

——oooxXxooo——

O aprowizację Śląska i Krakowa.

Katowice 14. 9. — **„Przybywamy tutaj, nie jako konkurenci, lecz jako współpracownicy, dla uzupełnienia istniejących na Śląsku braków w aprowizacji“.** Takie słowa wypowiedział w czasie otwarcia I. Śląskiej Wystawy Ogrodniczej w Katowicach przedstawiciel powiatów pinczowskiego i miechowskiego, pięknie reprezentowanych na wystawie. Stanowisko to należy z uznaniem podkreślić. Wiemy wszyscy dobrze, że na polu handlowem panuje silne współzawodnictwo, które musi się przebijać w niechętnem przyjmowaniu wytworów pochodzących choćby z innego powiatu. W tym jednak wypadku nie powinna zachodzić taka ewentualność. Śląsk i Kraków posiadają duże braki aprowizacyjne, pokrywane dotychczas na Śląsku w dziale warzywnictwa ze znajdujących się niestety poza granicą, żyznych okolic doliny Odry. Stan naszego bilansu handlowego i postulat uniezależnienia się od ekonomicznych wpływów niemieckich stawia przed społeczeństwem polskiem problemat zaspakajania swoich potrzeb na rynku krajowym. Jeżeli chodzi o aprowizację Śląska i Krakowa, to najodpowiedniejszym terenem produkcji są właśnie rolnicze powiaty sąsiedniego województwa kieleckiego, a szczególnie pinczowski i miechowski. „Goniec“ już kilkakrotnie pisał o konieczności zwrócenia uwagi konsumentów śląskich i krakowskich na konieczność nawiązania ściślejszego kontaktu z wytworami pobliskich okolic rolniczych. Nadwyżka płodów rolniczych, jakie te okolice wytwarzają, nie była dotychczas należycie użytkowana z powodu braku odpowiedniej komunikacji z województwami śląskiem i krakowskiem. Przeszkoda ta zostanie niedługo usunięta, albowiem z pomocą śląskich i krakowskich władz powstaje kolejka, która temu brakowi zaradzi. Należy się spodziewać, że przy umożliwieniu odpowiedniej komunikacji niedomagania aprowizacyjne Śląska i Krakowa znikną zupełnie przy solidarnem poparciu kupiectwa śląskiego, które z całem zaufaniem zwróci się do producentów rolniczych z województwa kieleckiego.

Nieudałe zabawki Niemców.

Antipolski podkład „niewinnej“ uroczystości.

Mysłowice, 14. 9. Na niedzielę ubiegłą była zapowiedziana w Mysłowicach uroczystość poświęcenia sztandaru Związku niemieckiej młodzieży rzemieślniczej im. Św. Jerzego. Program uroczystości i zaproszenia na nią nosiły na pozór zupełnie niewinny charakter święta organizacyjnego, to też władze policyjne nie znalazły powodu do zabronienia urządzenia go. Jednakże ukryta, zamaskowaną zręcznie rzeczywistość zaczęła powoli wychodzić na jaw. Znaczna część uroczystości miała odbyć się na ulicy z udziałem wielkiej ilości członków związku i zaproszonych gości, którzy wśród szpalerów, okrzyków mieli być przyjęci z orkiestrą na stacji i na przystanku tramwajowym. Potem miały odbyć się w mieście pochody z orkiestrami.

Punktem kulminacyjnym uroczystości miało być poświęcenie sztandaru, **pochodzącego jeszcze z 1912 roku i przebywającego do niedawna w Niemczech.**
O charakterze tego sztandaru i co za tem idzie — samej uroczystości świadczy najwymowniej hasło wypisane na nim: **„Tapfer und treu“.** Okazało się zatem, **że może przyjść do demonstracji nieprzychylnej, lub wręcz wrogiej polskości, a mającej zamanifestować siłę niemczyzny na Śląsku.**

Wobec takiego stanu rzeczy zabroniono pochodów ulicznych tembardziej, **że ludność miejscowa zaczęła tu i owdzie sarkać na niewłaściwość takiej uroczystości.** Powstańcy i członkowie Z. O. K. Z. uformowali pochód z orkiestrą, mający być przeciwważnikiem projektowanej demonstracji. W międzyczasie usunięto spokojnie bramę triumfalną z transparentem o polsko-niemieckim napisie. Organizatorzy demonstracji nie chcieli ograniczyć się do uroczystości w zamkniętem miejscu i cały program odwołali.

Aczkolwiek wszystko odbyło się bez najmniejszego gwałtu, bez bijatyki i awantur, aczkolwiek obrażona w swych uczuciach narodowych ludność polska zachowała się najzupełniej godnie — uliczni i szynkowi demagodzy nie pominęli „sposobności“ złorzeczenia polskiej „nietolerancji“. Według rozwydrzonej opinji Niemców — tolerancja polska ma pozwalać na wszelkie wybryki hakaty, na demonstracje, wymyślania, szkalowania Polski, i na różne mniej lub bardziej głupawe pretensje, **zato „tolerancja“ niemiecka, oparta (?) na zasadach „sprawiedliwości“ i na poczuciu „bojaźni bożej“ — może bez żadnych skrupułów szykanować, maltretować i bić Polaków u siebie już nie za usiłowane zbierania się, ale nawet za.... używanie języka polskiego** (Gdańsk, niemiecka część Śląska). To dopiero jest „wyższy“ rodzaj (?!) „tolerancji“ narodu „przyjętego“ ideą bojaźni bożej.

Niechby Polacy w Niemczech mieli przynajmniej tyle swobód, co Niemcy w nietolerancyjnej, zdaniem demagogów — Polsce. Brutalom i demonstrantom niemieckim nie wolno skarżyć się na „nietolerancję“ polską. **M. S.**

Kronika.

Kronika

WRZESIEN
15
Wtorek
M. B. Bolesnej: Nikodema.
Wschód słońca o g. 5 m. 9.
Zachód o godz. 5 m. 54.
Wschód księżyca — Zachód o g. 5 m. 4 (pierwsza kwadra.)

Wojew. Śląskie.

Rocznik 1904 roku. Sztab Generalny wydał rozkaz wykonawczy o wcieleniu rekrutów rocznika 1904 do formacyj ewidencyjnych. Z rozkazu tego podajemy informacje, obchodzące szersze sfery społeczeństwa. Wcielenie rekrutów, nie posiadających przyznanego prawa do służby półtorarocznej w roku 1925—1926 będzie przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w okresach 1—7 października 1925 r. i 15—22 marca 1926 r. W obu tych terminach otrzymają rekruta formacje następujących broni i służb: a) piechoty (prócz czołgów i baonu manewrowego Rembertów), b) służby zdrowia, c) służby intendantury, d) oddział służby lotnictwa, e) oddziały służby artylerji. Jednorazowo w pierwszym terminie (1—7 października 1925 r.) otrzymają rekruta formacje następujących rodzajów broni: a) baon manewrowy Rembertów, b) czołgów, c) kawalerji, d) artylerji, e) saperów, f) lotnictwa i balonów, g) saperów kolejowych, h) łączności, i) samochodów, j) taborów, k) marynarki wojennej. Do rezerwy przeniesieni będą: 1) urodzeni w roku 1897 i starsi, niezależnie od poprzedniego ich stosunku do służby wojskowej; 2 z pośród urodzonych w latach 1898—1902 ci, którzy przesłużyli w wojsku przynajmniej 12 miesięcy.

Sejmik Z. O. K. Z. W niedzielę, dnia 27-go września br. odbędzie się Sejmik ZOKZ., oraz związków i stowarzyszeń polskich, stojących na gruncie narodowo-społecznym powiatu tarnogórskiego, na który Szan. Związki i Towarzystwa jak najuprzejmiej zapraszamy. Towarzystwa wysyłają conajmniej 3 delegatów. Porządek dzienny: Część I. O godz. 8,30 uroczysta msza św. w kościele parafjalnym. Podczas nabożeństwa wystąpi tow. śpiewu „Mickiewicz“ O godz. 10-tej otwarcie Sejmiku na sali hotelu ‚Polonja‘. a) Powitanie zebranych pieśnią, b) przemówienie powitalne prezesa Zarządu Powiatowego ZOKZ, c) stwierdzenie delegatów. 3) Wybór Prezydjum. 4) Przemówienie reprezentantów władz i przedstawicieli towarzystw polskich. 5) Referat delegata Zarządu Okręgowego Z. O. K. Z. 6) Przerwa obiadowa. Spólny obiad. Podejmuje Zarząd Rady Powiatowej. — Część II.: O godzinie 15-tej referat prezesa Zarządu Powiatowego ZOKZ. 8) Sprawozdanie poszczególnych prezesów Kół miejscowych. 9) Dyskusja, wnioski i uchwały rezolucji. 10) Zakończenie.

Komunikat Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Katowicach. Wszystkim naszym członkom i właścicielom nieruchomości zwracamy uwagę, że ze zwołanem zebraniem, ogłoszonem w numerze 209 „Gońca Śląskiego“ z dnia 12 i 13. września br. przez „Komitet zwołujący“, nic wspólnego nie mamy, a na zapowiedzianem na 20-go bm. o godz. 5-tej w sali Domu Chrześcijańskiego w Katowicach naszem walnem zebraniu ową sprawę naszym członkom dokładniej przedstawimy. W zebraniu 15-go września w Domu związkowym nasi członkowie udziału brać nie potrzebują.

(—) **Zgłoszenia o bezpłatne dostarczenie ziemniaków.** Swego czasu donieśliśmy, że Województwo zaopatrzy ubogą ludność możliwie bezpłatnie ziemniakami na zimę. Na miasto Katowice i gminy przyłączone do Katowic podział ziemniakami objął magistrat miasta Katowic. Według obwieszczenia katowickiego Magistratu ziemniaki zostaną dostarczone przedewszystkiem 1) wszystkim bezrobotnym, którzy są żywicielami rodzin, 2) rencistom wszelkiego gatunku, 3) ubogim, zamieszkałym w Katowicach i w gminach należących do Katowic, 4) osobom, które nie są w stanie zapłacić za ziemniaki z własnych zarobków. Owe osoby powinne się zgłosić natychmiast w ratuszu w Bogucicach (obwód 2) w celu dalszych dochodzeń.

(—) **O oddanie prac przy budowie linji kolejowej Skoczów — Chybie.** O roboty kolejowej linji Skoczów — Chybie ubiegają się najrozmaitsze firmy. **Między innemi stara się firma żydowska Schalecha, która dobrała sobie** dla „przyzwoitszego brzemienia“ człowieka o polskiem nazwisku. Przypuszczamy, że województwo odda prace takiemu przedsiębiorstwu które już budowało linje kolejowe.

(—) **Stan bezrobocia.** W tygodniu sprawozdawczym z 3. do 9-go września rejestrowano powiększenie liczby bezrobotnych o 272. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi 21159 robotników.

(—) **Wykolejenie pociągu towarowego.** Dnia 12-go bm. o godzi. 20 na dworcu przetokowym w Katowicach wyskoczył z szyn pociąg towarowy nr. 1886. Wykolejenie wydarzyło się zapewne wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy. Trzy wagony, zawierające różne przesyłki towarowe, uległy zupełnemu zniszczeniu.

(—) **Zmiana czasu kąpielnego w łaźni miejskiej.** Od 15-go bm. łaźnia będzie otwarta, w soboty i w dniach przed świętami od godz. 9 przed południem do godz. 7-mej wieczorem, w inne dni robocze od 9-tej do 6-tej, a dla pływaczy od 9—11, dla pań od 2—4 po południu.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Załęża donoszą: Wóz tramwajowy nr. 223 pchnął wdowę Marję Czepową zamieszkałą w Ligocie pod Katowicami. Kobieta padła twarzą na kamienny bruk ulicy, przyczem doznała znacznych okaleczeń na twarzy i głowie. Czepowa odstawiono do lecznicy miejskiej w Katowicach. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy wylocie ulicy Pokoju.

(—) **Kradzież z włamaniem.** Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do piwnicy W. Engelberta przy ulicy Teatralnej 10 w Katowicach. Włamywacze skradli wielki zapas lepszego mydła i przeszło 300 tubek pasty do czyszczenia zębów. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 1200 złotych.

Z Krakowa.

Wycieczka szwedzko-holenderska w Krakowie. Wczoraj, w drugim dniu swego pobytu w Krakowie wycieczka szwedzkich i holenderskich dziennikarzy i przemysłowców zwiedzała w dalszym ciągu zabytki Krakowa. Popołudniu część wycieczki udała się do Bronowic, — część zaś w Krakowie odbywała konferencje informacyjne. Obydwie delegacje w czasie pobytu na Wawelu złożyły wspaniałe wieńce u stóp pomnika Kościuszki. Dzisiaj rano wycieczka udała się w dalszą podróż do Katowic.

Przedłużenie tygodnia lotniczego. Wczoraj w godzinach popołudniowych miało nastąpić zamknięcie wystawy lotniczej w Barbakanie. Z powodu wielkiego powodzenia, jakiem się cieszy wystawa, termin jej zamknięcia odroczono do środy.

Wystawa sztuki. W Związku polskich artystów plastyków (Dom Artystów) przy placu św. Ducha otwarta jest wystawa prac Wlostimila Hoffmana. Związek Polskich art. plastyków wydał dla tej wystawy oficjalny katolog. Dowiadujemy się, że czynny Zw. Polskich Art. Plastyków urządza — od dnia 18. października wystawę prac Piotra Michałowskiego, — a w grudniu Wodzinowskiego i D. Jakubowskiego.

— **Kara za niedozwolony zabieg lekarski.** W tutejszym Sądzie okręgowym karnym przed radcą Hubaczkiem stanęła Barbara Henzlowa, akuszerka, która w Krakowie przedsięwzięła niedozwolony zabieg lekarski przez spędzenie pacjentki. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Henzlową na sześć lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Oskarżał prokurator Stawarski.

— **Ofiara obowiązku.** Dzisiejszej nocy policjant patrolujący w okolicy Placu Szczepańskiego wszedł do kawiarni „Polonia“, ażeby zaaresztować pewnego podejrzanego osobnika. W chwili zakładania kajdanków opryszek rzucił się na policjanta i odgryzł mu palec u lewej ręki. Ofiarą obowiązku zaopiekował się lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Kradzież roweru i konia.** Dnia 12-go bm. nieznany osobnik skradł rower marki „Diamand“ pozostawiony przez Henryka Chylkę zamieszkałego przy ul. Nowowiejskiej 5, przed sklepem Reimana w Rynku Głównym w chwili gdy tenże wszedł do sklepu po zakupy. Dochodzenia w toku.

W Brzesku, jak donosi komisarjat policji państwowej, w nocy z 11-go na 12-go bm. nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej stajni Józefa Maruczka w Jasieniu, pow. Brzesko, klacz, lat 17., maści kasztanowej z białym kwiatkiem na czole.

Aresztowanie podejrzanego osobnika. Władze policyjne przytrzymały pewnego osobnika, który posiada kilka nazwisk. I tak osobnik ów legitymuje się raz, jako Szeryga, to znowu jako Habakuk false Roth, wreszcie jako Iwanow Barysiewicz. Zdaje się, że ma się tu do czynienia ze światowym oszustem.

— **Krwawe wesele.** Dzisiejszej nocy dyżurny lekarz Pogotowia Ratunkowego opiekował się Stanisławem Szczepańskim, którego w czasie wesela w jednym z domów na Woli Duchackiej ugodził jeden z biesiadników dwa razy nożem w lewe płuco. W groźnym stanie przewieziono rannego do szpitala.

Okradziona policja. Dochodzi już do tego, że nie tylko okradane bywają mieszkania prywatne, ale także i budynki policyjne. I tak doniesiono do tut. władz policyjnych, że nieznany sprawca skradł ze stajni pow. P. P. w Brzesku — konia.

Z Poczty. Z dniem 15. września 1925 r. reaktywuje się agencję pocztową 2-go stopnia „Sól“ powiat Żywiec Województwa krakowskiego. Agencja ta połączona będzie z amb. Zwardoń—Sucha Nr. 335 w obu kierunkach.

Z dniem 1. września 1925 przemieniono agencję pocztową „Bystrak“ (Białej) pow. Biała, Województwo krakowskie na urząd pocztowy **VI.** klasy.

(—) **Włamanie.** Znaczną stratę poniosła zamężna Rudkowska, zamieszkała w Siemianowicach w domu krawca Murka. Włamywacze skradli R. znaczną ilość bielizny. Poszkodowana oblicza wartość złodziejskiego łupu na kilka tysięcy złotych.

(—) **O estetykę miejsca płyty Nieznanego Żołnierza w Mysłowicach.** Magistrat mysłowicki, komunikuje nam na skutek naszej notatki, że odpowiednie plany zostały już przezeń opracowane, obecnie zaś badane są nadsyłane kosztorysy pracy. Po uchwaleniu środków pokrycia kosztów tej pracy, niezwłocznie rozpocznie się budowa podłoża płyty. (m)

(—) **Z Czytelni ludowej w Mysłowicach.** W lokalu Czytelni ludowej w Mysłowicach zaprowadzono oświetlenie elektryczne. **Rozpoczęta jest dalsza restauracja lokalu.** (m)

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Pociąg towarowy nr. 2492 pochwycił i rzucił pod koła stróża targowicy Ad. Kaczmarczyka z Mysłowic. Nieszczęście zdarzyło się na dworcu kolejowym w Mysłowicach. Koła wagonu ucięły Kaczmarczykowi lewą nogę poniżej kolana.

(:) **Z Chorzowa** donoszą: Rozbudowa tutejszej fabryki wyrobów chemicznych została przeprowadzona przez budowę oddziału dla amoniaku. Uruchomienie tego oddziału w sposób uroczysty nastąpiło w tych dniach w obecności dyrektora depart. dla handlu i przemysłu p. Dąbrowskiego oraz przedstawicieli władz i przemysłu.

(:) **Przyszłe posiedzenie rady miejskiej** w Król. Hucie odbędzie sie prawdopodobnie 23-go bm.

(:) **Egzaminy mistrzowskie.** Następującym kandydatom przyznano tytuł mistrza w rzemiośle piekarskim: Orliński z Król. Huty, Rosa z Mysłowic, Mainka, Ratajewski z Król. Huty, Lurma z Klimzowca, Wolczyk z Klimzowca. Do komisji egzaminacyjnej należeli: prezydent miasta p. Dąbek, mistrz piekarski Gätner, nauczyciel Smuda, p. Szreiberowski i mistrz piekarski Rohleder.

(§) **Obiecujące ziółko.** 17-letni Ignacy Kulik z Groniec, pow. Chrzanów, włamał się do mieszkania swego pracodawcy karczmarza J. Budzygenta. Młody włamywacz skradł naszyjnik z prawdziwych korali z złotym krzyżem, zbiór monet, 2 złote pierścienie i rewolwer. Złodzieja dotąd nie ujęto.

(§) **Z Rudziczek donoszą:** Nauczyciel Roman Matysiak, który swego czasu urzędował w tutejszej gminie obecnie zatrudniony w pewnej gminie w okolicy Jeleniogóry, utopił się przed kilku dniami w rzece Weistritz. Osierocił on 2 dzieci .

)§(**Tragiczna śmierć 74-letniego starca.** Z Mszannej donoszą: 74-letni Jan Suchy stąd mimo tak podeszłego wieku dziarski starzec, wlazł na drzewo owocowe z zamiarem rwania śliwek. Suchy spadł z wysokości dwóch metrów, przyczem uderzył głową o cegłę leżącą pod drzewem tak bardzo, że zmarł na miejscu.

)§(**Śmiertelny wypadek.** Z Dolnych Marklowic donoszą: Rzeźnik Paweł Fojcik stąd spadł ze schodów na bruk sieni, przyczem odniósł tak znaczne wewnętrzne okaleczenia, iż zmarł na miejscu.

)§(**Unieruchomione pociągi** na szlaku Rybnik—Wodzisław—Chałupki. Na tym szlaku kursują dziennie tylko 2 pociągi tam i z powrotem i to rano i wieczorem. Reszta pociągów kursuje tylko do Olzy z częściowem połączeniem do Lubomi.

§ **Dotkliwą stratę** poniósł nauczyciel Kazimierz Noluszek z Lublińca. Podczas jego nieobecności włamali się złodzieje do jego mieszkania i skradli różne ubrania wartości 3500 złotych.

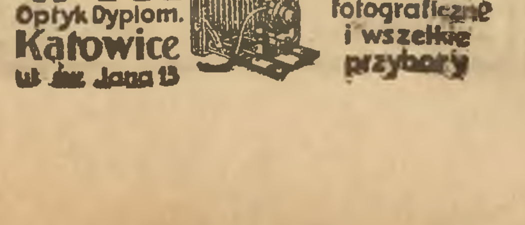
Z Opolskiego.

Los górnika. Z Zabrza donoszą: Zatrudniony na kopalni „Jerzy" Jan Panisk został przywalony przez spadające węgle. Z pod gruzów wydobyto nieszczęśliwego górnika z połamanemi nogami.

„Specjalną kiełbasę wyrabiał rzeźnik F. Kos z Zabrza. W rzeźni zbierał on odpadki z zepsutego końskiego mięsa, które zużył do kiełbas wyrabianych w własnym warsztacie. Pociągnięty do odpowiedzialności Kos oświadczył, że owe odpadki zbierał i sprzedawał jako karmę dla psów. Rzeczoznawca natomiast oświadczył, że kiełbasy wyrabiane w warsztacie Kosa i sprzedawane jako takie także niewłaścicielom psów, składały się z różnych gatunków zepsutego mięsa. Sąd skazał K. na 4 miesiące więzienia i 100 marek grzywny.

Za rajfurstwo odpowiadała przed sądem w Raciborzu wdowa W. Wernerowa, zamieszkała w Raciborzu przy ulicy Mysłowickiej. Sąd skazał ją na jeden rok więzienia.

Tragiczna śmierć. Z Strzelec donoszą: Konie rolnika Warwasa z Gogolina spłoszyły się w chwili puszczenia w ruch motoru samochodowego ,chociaż W. trzymał konie za wędzidła. Nieszczęście wydarzyło się przed oberżą w Karlubowcu. Spłoszone konie porwały ze sobą Warwasa i wlokły go po szosie, wreszcie zostały zatrzymane przez drzewo przydrożne. Warwas uderzył głową o pień tego drzewa tak silnie, że zmarł na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.



Śmierć powstańca z 1863 r.

Szczucin. 13. września, kor. wł.

Onegdaj zmarł w Zabrniu pod Dąbrową, przeżywszy lat 85, Franciszek Czerniejewski, długoletni rządca dóbr Eleonory ks. Lubomirskiej. Od trzech lat emeryt, któremu za wieloletnią uczciwą pracę ks. Lubomirska przyznała do końca życia wszystkie pobory, a na wypadek śmierci jego rodzinie. Śp. Czerniejewski w roku 1863 był jednym z pierwszych którzy pospieszyli w szeregi powstańcze i z małym oddziałem swoim, operując nad Wisłą, prażył i niepokoił moskali i niemców, których jako nieprzejednanych brutalów względem Polski, znał bardzo dobrze, bo się w ich szkole wychował. Po upadku powstania, ocalając się prawie cudem, wrócił do roli, uprawiając ją z zamiłowaniem aż do chwil ostatnich. Gdy wybuchła wojna światowa, krzepki starzec rwał się jeszcze, żałując, że choroba serca, która się stopniowo rozwijała, wstrzymywała go od szeregów.

We wspaniałym pogrzebie, urządzonym w dniu 9-go bm. kosztem gminy szczucińskiej, uczestniczyła liczna rodzina aż do prawnuków. Mimo deszczu i dojmującego zimna pospieszyli wszyscy z całej okolicy i miasteczka, by oddać ostatnią przysługę kochanemu „dziadziowi". Kondukt pogrzebowy prowadził przyjaciel nieboszczyka, ks. prałat Jan Pilch z Olesna w asystencji księży z parafji szczucińskiej Andrzeja Juszczyka i Adama Chmiela. Ochotnicza Straż Pożarna w Szczucinie wzięła udział ze sztandarem, a także towarzysz broni śp. Czerniejewskiego, siwy wiarus, Jan Podolski, mieszczanin i wiceburmistrz, w mundurze oficera. Śp. Franciszek Czerniejewski spoczął w pobliżu grobowca również weterana z roku 1863, śp. Henryka Korasadowicza, na cmentarzu szczucińskim. Pochylił się sztandar strażacki nad grobem nieboszczyka na znak żałoby i czci dla wiernego syna Ojczyzny, posypały się grudki ziemi, którą śp. Czerniejewski tak gorąco ukochał i łany jej uprawiał do końca życia. Cześć pamięci jego, niech spoczywa w spokoju.

Władjan.

Z całej Polski.

+ **Ossendowski jedzie do Afryki.** Antoni Ossendowski, głośny podróżnik polski, wyjeżdża w październiku do Afryki zachodniej i środkowej dla zwiedzenia Timbuktu, okolic Czadu i Konga francuskiego. Żona p. Ossendowskiego towarzyszy mu w tej podróży i badać będzie muzykę murzynów.

+ **Plaga szczurów w Poznaniu.** Plaga szczurów daje się w Poznaniu od dłuższego czasu dotkliwie we znaki. Rozzuchwalone gryzonki już z zapadnięciem mroku suną nawet po ulicach, szukając zdobyczy. Śmiałość ich przechodzi wszelkie granice. Wciskają się do mieszkań przez otwarte okna: w zamkniętych zaś drzwiach i oknach zębami przepiłowują otwory, aby przez nie włamać się do wnętrza domów. Wdrapują się również na piętra przy pomocy bluszczu lub innych ułatwień. Na balkonach urządzają polowania na gołębie.

+ **Budowa linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia.** Przystąpiono w kilku miejscach do budowy linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia. Linją ma być uruchomiona w następnym roku.

+ **Zaginięcie sześciu nieletnich chłopców.** Wielkie poruszenie wywołał wśród mieszkańców Pruszkowa pod Warszawa fakt zniknięcia sześciu chłopców w wieku 9—10 lat. Chłopcy wyszli onegdaj z domów rodzicielskich, nie wziąwszy ze sobą czapek. Zdołano dotychczas ustalić, że wybierają się oni na „wyprawę do dżungli". W kilku miejscach widziano ich idących torem kolejowym. Mimo, że upłynęło od tego czasu cztery dni, policja nie zdołała ich dotychczas odnaleźć.

+ **Aresztowanie oszusta lekarza.** Z Karczewa donoszą: Od dłuższego czasu w rozmaitych miejscowościach Pomorza grasował wśród ludności wiejskiej jakiś tajemniczy doktór, który ofiarował się przyjściem z pomocą przeciw wszelkim chorobom, za co brał wygórowane sumy pieniężne. Z powodu licznych zażaleń, policja poszukiwała go, lecz bezskutecznie, aż dopiero przed kilku dniami aresztowała tego samego pana w Karczewie. Okazało się, że jest to 25-letni Antoni Zboralski, zamieszkały w Bydgoszczy, który miał przy sobie sfałszowane zaświadczenia, że jest doktorem. Swych pacjentów naraził on nietylko na szkody materjalne, lecz także na rozmaite choroby. Zboralskiego osadzono w więzieniu.

+ **Olbrzymi pożar w powiecie grudziądzkim.** W majątku Słupi pow. grudziądzki, wybuchł olbrzymi pożar, który objął zabudowania gospodarcze p. Jana Smolińskiego, przyczyniając mu dotkliwe straty, przewyższające znacznie ewentualną sumę ubezpieczenia. Spaliła się mianowicie stodoła z całością zbiorów, ogólnej wartości 48.000 złotych. Pożar wybuchł prawdopodobnie skutkiem zaprószenia ognia w słomę, gdyż na parę godzin przedtem parobcy p. Smolińskiego przygotowywali tam pożywienie dla bydła i koni, być więc może, że którykolwiek z nich przez nieuwagę rzucił bądź to niedopałek papierosa, bądź też w inny jakiś sposób przyczynił się nieświadomie do rozszerzenia ognia, co jednakże dotychczas kategorycznie stwierdzonem nie zostało.

Scena i ekran.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Teatr Słowackiego.

Wtorek: — Jutro pogoda.
Środa: — Nowi Panowie. Hers'a i Croisseta.

Teatr Bagatela.

Dr. Stieglitz, komedja Friedmana w wykonaniu Berskiego, Zbuckiego, Stępowskiego, — Dubrowskiej Marji, Mrozińskiej, Balcerzaka, Heiowskiego i innych.

Teatr operetka „Nowości".

gra we wtorek 15 i w środę 16 bm. o godzinie 8 wieczór przemiłą operetkę Jacobiego „Targ na dziewczęta". W czwartek 17 bm. wchodzi na afisz o ciekawej treści i nader miłej muzyce operetka Jacobiego „Sybilla", czyli „Romans wielkiego księcia", w której główne role grają: pp. Czernekówna, Halmirska, Jaśkówna, Józefowicz, Pilarski jun., L. Stefański, Romanifzyn, Orliński, Rewski. Balet z pp. Piotrowskim i Popielewską. Reżyseruje p. Józefowicz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

„Nowości": „Dwa strzały".
„Uciecha": „Zwycięsca przestworza".
„Promień": „Król Humoru Harold Lloyd".
„Reduta": „W odmętach Paryża".
„Sztuka": „Cúdotwórca".
„Warszawa": „Bufallo Bill" II-ga serja.

TEATR W KATOWICACH.

Nowy sezon Teatru Polskiego.

We wtorek 15. września o godz. 7 min. 30 wiecz. Teatr Polski otworzy podwoje pełnem poezji dziełem na wskroś rodzimej twórczości. wspaniałym dramatem Karola Huberta Rostworowskiego „Judasz z Kariothu".

Przedstawienie poprzedzi uwertura z opery „Halka" wykonana przez orkiestrę opery pod przemówienie Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego Władysława Miedniaka.

Tytułową rolę Judasza odtworzy dyr. Karbowski, który jednocześnie wystawił dramat z całym pietyzmem; inne główne role interpretują pp. Michorowska, Miedzińska, Sławińska, Gliński, Kawczyński, Konarski, Leśniewski, Pawłowski, Puchalski, Tański. Przepiękne dekoracje artysty malarza Hieronima Zwolińskiego.

Uroczyste nabożeństwo.

We wtorek, dnia 15. września o godz. 11-ej rano w Kościele Najświętszej Marji Panny odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję otwarcia nowego sezonu w Teatrze Polskim. Pienia religijne wykonują soliści i chór opery.

Wtorek **„Judasz z Kariothu"** (otwarcie sezonu).
Środa **„Judasz z Kariothu"**.
Czwartek **„Spadkobierca"** (premjera)).
Piątek **„Spadkobierca"**.
Sobota **„Judasz z Kariothu"**.

Bilety abonamentowe i kredytowane w Teatrze Polskim.

Administracja Teatru za uprzednim zgłoszeniem wydaje Towarzystwom, Korporacjom, Zrzeszeniom, oraz poszczególnym osobom bilety abonamentowe ważne na wszystkie, oprócz premjer i świąt, przedstawienia ze zniżką 20% przy zakupie 25 biletów; 25% przy zakupie 50 biletów płatnych z góry.

Nad to Kancelarja Teatru wydaje Zrzeszeniom, Korporacjom, Instytucjom Handlowym, Bankom, Urzędom i t. p. bilety kredytowane płatne każdego pierwszego dnia w miesiącu po cenach zwykłych.

A jednak . . .

Znamy ich dobrze i niczego dobrego od nich się nie spodziewamy. Każdy dzień niemal przynosi fakta potwierdzające słuszność naszych sądów i przewidywań co do kierunku ich drogi i sposobu zwalczania na niej przeszkód. — Wiemy że ważą się na wszystko, jeśli są słabi — podstępem, ze wzrostem zaś sił — przemocą, by dotrzeć do zrealizowania ich zamierzeń zrodzonych w głowach opętanych szaleńczą manją wielkości i niemal boskiego posłannictwa dla uszczęśliwienia świata. Znamy dobrze duszę niemiecką jej egoizm i pychę, — których nawet klęska w wojnie światowej nie zdołała złagodzić i poskromić — a jednak czasem stajemy zdumieni i bezradni wobec próbek najwyszukańszej perwersji z cynicznym spokojem i całą pewnością bezkarności w twarz nam rzucanej przez uprzywilejowanych i nietykalnych obywateli naszego kraju.

Pokrzywdzenie i zuchwałość prasy niemieckiej w Polsce a szczególnie na Śląsku, zaczyna w ostatnich czasach przechodzić wszelkie granice. Ale też i cierpliwość nasza na wyczerpaniu. Więc słuchajcie pismaki z Katowicerki, Kurjera etc. Zapamiętajcie sobie raz na zawsze, że jesteście obywatelami Rzeczypospolitej a nie Rzeszy i czy nami okażcie nareszcie zrozumienie tej zasadniczej i przesądzonej sprawy. Nie liczcie na dłuższą bezkarność. Jeśli władze nasze nie znajdą środków na poskromienie waszych wybryków, to znajdą się one w społeczeństwie.

A będą wprawdzie bez pieprzu i soli ale zato bolesne i napewno skuteczne.

Dol.

Jackie Coogon jako - Hamlet.

Zapowiedziany jest nowy film, w którym słynny Jackie Coogan kreować ma — Hamleta. Byłoby to największem zadaniem, jakie powierzono dotąd „cudownemu dziecku filmu".

Jest naprawdę rzeczą ciekawą, jak mały Jackie odtworzy wielką pełną tragizmu rolę Hamleta. Miejmy nadzieję, że rozczarowanie nie będzie tak duże, że rozlegną się głosy, wołające o obronę potężnych dzieł ducha przed fabrykantami filmowemi.



Ze Sportu.

Ostateczna odpowiedź.

Katowice 14. 9. — Wystąpiłem w swom czasie przeciw bezpodstawnym zaczepkom napaściom na G. Z. O. P. N. ze strony odpowiedzialnego redaktora hakatystycznej „Kattowitzer Zeitung“, jej sprawozdawcy sportowego i wiceprezesa związku „publicystów“ portowych. Wystąpienie to spotkało się z krytyką p. Nogaja, sprawozdawcy sportowego „Polonji“. Forma tej „krytyki“ spowodowała mnie do szerszego potraktowania sprawy i twierdzenia faktu, że p. Nogaj staje w obronie hakatystycznego napastnika na polskie władze sportowe.

Nie mogac mi darować tej porażki p. Nogaj, zachęcany ze strony zainteresowanych czynników postronnych, począł walczyć mało szlachetną bronią i ze mną i z ludźmi, którzy z istotą sprawy nie mieli i nie mają nic wspólnego. Dostało się wszystkim, mnie, redakcji, wydawnictwu GZOPN-owi.

Na taką metodę walki zareagowałem odpowiednio. Nazwałem p. Nogaja po imieniu i scharakteryzowałem jedynie odpowiedniemi słowami jego sposób walki. Nie oszczędziłem też „Polonji“ jako takiej, wychodząc z założenia, że nawet w dziale sportowym dziennika chadeckiego nie może być miejsca na ataki pełne niskich insynuacyj i obskurantyzmu.

I znow unastąpiły repliki „Polonji“ i p. Nogaja. Repliki, w których niema ani śladu objektywizmu, ani cienia woli rzeczowego traktowania sprawy.

Nie warto tego rozstrząsać szczegółowo, jak wogóle nie mam zamiaru kontynuować polemiki w tym rodzaju, jaki „odkrył“ p. Nogaj. Wystarczy mi stwierdzić powtórnie:

1) Nie ukazał się żaden tajny okólnik G. Z. O. P. N. do klubów.

2) W okólniku, dotyczącym „Sportowca śląskiego“ zupełnie nie było mowy o „Polonji“.

3) Wymieniony okólnik nie zawierał ani jednego słówka o wiarygodności wiadomości sportowych „Polonji“.

Stwierdzeniom tym p. Nogaj dotychczas nie miał odwagi zaprzeczyć. Jest to przekonywującym dowodem słuszności moich zarzutów, jakie podniosłem przeciw p. Nogajowi w poprzednim numerze „Sportowca“.

Ale p. Nogaj był „łaskaw“ dostarczyć nowych dowodów w tym kierunku.

Bowiem:

1) Nie było dotychczas z żadnej strony wezwania Zarządu GZOPN. do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z racji „afery“ „Sportowca“. (Afera taka istnieje w bujnej wyobraźni p. Nogaja.)

2) Nie było i niema dotąd mowy o wytoczeniu dyscyplinarki sekretarzowi GZOPN. p. Kordule przez PZPN.

3) Niema żadnej racji łączenia ustąpienia p. Synowca z dymisją p. Nogaja.

Otóż narazie trzy dalsze dowody, jak „wzniosłe“ metody walki stosuje p. Nogaj. Dość ich, aby każdy należycie mógł ocenić istotę „zasług“ p. Nogaja, położonych dla sportu.

Kończąc polemikę z p. Nogajem, dodam jeszcze, że za wszystko, pod co kładę moje inicjały, odpowiadam całą swoją osobą. Nie cofając żadnego z moich zarzutów przeciw p. Nogajowi, podkreślam najwyraźniej, że za dział urzędowy „Sportowca“ odpowiada G. Z. O. P. N. Za całość jego tylko i wyłącznie redakcja wzgl. moja nicość. **Z. Gaertig.**

—o—

Polska.

Szosowe Wyścigi Kolarskie w Krakowie.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów urządza trzecie w tym sezonie wyścigi kolarskie w niedzielę dnia 20 września.

Wyścigi powyżej wspomniane wywołują zrozumiałe zainteresowanie ze względu na oryginalne i ciekawe biegi składające się na program zawodów.

I tak przedewszystkiem **bieg dla niestowarzyszonych** dający możność szlachetnej rywalizacji wszystkim kolarzom bez względu na wiek nie należącym dotychczas do żadnych Towarzystw kolarskich, następnie:

30-kilometrowy bieg o tytuł Mistrza K. K. C. M. na rok 1925-6, wreszcie końcowy bieg powolny dawno w Krakowie nie widziany, a obfitujący w wiele bardzo ciekawych momentów.

Szczegółowy program przedstawia się następująco:

I. Bieg nowicjuszy KKC. i M. 8 km., 2 nagrody;

Przechodzenie przez parkan 3 mtr. wysoki. 1) Drużyna Sem. męsk. — 22,4 sek. 2) Druży-

II. Bieg gości 15 km., 3 nagrody;

III. Bieg o Mistrzostwo KKC. i M. 30 km., 3 nagrody i szarfa dla Mistrza;

IV. Bieg niestowarzyszonych 10 km., 3 nagrody;

V. Bieg powolny 100 metrów, 1 nagroda.

Nagrody w żetonach srebrnych i złotych wystawione będą w oknie firmy B. Wierzejski w Krakowie 1. A-B.

Wyścigi powyższe rozpoczną się o godz. 2-giej po południu i odbywać się będą na szosie wielickiej, poczem start i meta na rogatce wielickiej.

Wpisowe wynoszące do biegów I. IV. V. po 2 złote, zaś do II, III, 3 złote uiszczać należy wraz ze zgłoszeniem na starcie.

Dla publiczności wstęp wolny.

Zamknięcie Wystawy Ruchomej w Katowicach

W dniu 13-go bm. tj. w niedzielę Wystawa Ruchoma została zamknięta w Katowicach i w dniu 14-go bm. wyruszyła na Wystawę międzynarodową w Rumunji.

Bilans działalności Wystawy Ruchomej podczas pobytu w Katowicach przedstawia się imponująco.

Zwiedziło Wystawę ogółem 10170 osób w czem 7490 osób w zorganizowanych wycieczkach i młodzieży szkolnej.

Z inicjatywy Wystawy organizuje się kilka Kooperatyw w Katowicach, wiele firm śląskich, dotychczas mało znanych, uzyskało wielką reklamę, gdyż przez zainteresowanie się niemi przez Izbę Handlową, wyroby śląskie zaważą na szali jako przeciwwaga wydawanych pozwoleń na przywóz towarów zagranicznych. Pozatem Zarząd Wystawy reklamuje wystawców u władz i instytucyj centralnych w Warszawie, aby przy zamówieniach rządowych średni przemysł śląski nie był pomijany.

Śliczną mozajkę N. Marji Panny, wystawioną przez firmę Żeleński w Krakowie, zakupiło Koło Polek w Katowicach, jako fundacja do mającej się budować Katedry w Katowicach.

Wielu wystawców śląskich nadesłało Zarządowi Wystawy list uznania za jej owocną pracę.

Po powrocie z Rumunji Wystawa zwiedzać będzie dalsze miasta śląskie z większym już udziałem wystawców, gdyż wiele firm, biorących udział w Targach Wschodnich, przyłącza się do Wystawy.

Szkodnicy prasowi na Śląsku.

Z sali Sądowej.

Dziś pierwsza Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Hermana Walla, odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Sprawiedliwość“ wychodzącego w Katowicach za napisanie i umieszczenie artykułu w wymienionem czasopiśmie z dnia 2-go sierpnia br. w numerze 25 pod tytułem: „Nie wolno nam z głodu umierać“, w którym to artykule prokuratura dopatrzyła się występku z § 130 u. k. n. (podburzania jednej klasy ludności przeciwko drugiej) a także za nieprzedstawienie zakwestjonowanego numeru do cenzury policyjnej.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie poczuwa, tłómacząc się, że stale występuje na łamach swego pisma w obronie zredukowanych urzędników i robotników. Co się tyczy nie przedstawienia omawianego numeru do cenzury to oskarżony tłómaczy się tem, że wydał takie zarządzenie i nie wie dlaczego personel redakcyjny tego nie wypełnił.

Prokurator dowodzi, że oskarżony w artykule swym używał słów podburzających jedną warstwę ludności przeciwko drugiej i widzi w tem robotę bolszewicką, która właśnie okrężnemi drogami dąży do wywołania w Polsce rozruchów i prosi o surowe ukaranie oskarżonego.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym z § 130 u. k. n. i skazał go na 200 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia na więzienie licząc mu po 0 złotych 1 dzień, zaś za nieprzedstawienie zakwestjonowanego numeru do cenzury na 30 zł. grzywny lub 3 dni aresztu, zatwierdzając przy tem konfiskatę wymienionego numeru. Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął, że oskarżony nie był dotąd karany i że brak mu kwalifikacji i inteligencji na odpowiedzialnego redaktora.

Wojew. Śląskie.

ZAWODY SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Ofiara młodzieży na L. O. P. P.

Mysłowice, 13. 9. W sobotę, dnia 12. b. m. o godz. 4-tej po południu na boisku Seminarjum męskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne, z udziałem młodzieży Gimnazjum Mysłowickiego, Król.-Huty i seminarjum męsk. Mysłowickiego. Chociaż pogoda niezupełnie sprzyjała (zimno) osiągnięto wcale dobre wyniki w niektórych konkurencjach.

Skok w dal: 1) Szczur (Król. Huta) 5.50 mtr. 2) Siegmund (gimn. Mysł.) 5,30 mtr. 3) Gajdziński (gimn. Mysł.) 5,00 mtr.

Bieg 100 mtr.: 1) Szczur 12 sek. 2) Lubczyk (Sem. Mysł.) 12,2 sek. 3) Pilarczyk (sem. Mysł.) 13 sek.

Przechodzenie przez parkan 3 mtr. wysoki. 1) Drużyna Sem. męsk. — 22.4 sek. 2) Drużyna Gimn. Mysł. — 29 sek. 3) Drużyna Gimn. Król. Huta — 29,6 sek.

Rzut oszczepem. 1) Otrębski (Gimn. Mysł.) 39.30 mtr. 2) Stobiecki (Gimn. Mysł.) 33.90 mtr. 3) Lubczyk (Semin. Mysł.) 31.40 mtr.

Piłka koszykowa. Zawody pomiędzy Semin. Mysł. i Gimn. Król. Huta. — Znaczna przewaga Seminarjum, wynik 4:1 (2:0).

Na zakończenie odbył się popis piramidowy, w którym wzięły udział: Gimn. Mysł., Seminarjum Mysł.

Drużyny lekkoatletyczne były pod opieką swoich kierowników wychowania fizycznego prof. Bętkowskiego (Gimn. Mysł.) prof. Kulika (Sem. Mysł.) i prof. Szymońskiego (gimn. Król. Huta).

Wyniki sportowe niezłe, zato kasowe bardzo mizerne; żeby nie młodzież, publiczności nie byłoby na boisku prawie wcale. A przecież dochód był przeznaczony na L. O. P. P. **Ems.**

Dalsze wyniki zawodów o mistrzostwo klasy B.

Przyjaciele Sportu Król. Huta — Silesia Łagewniki 9:0.

Śląsk Świętochłowice — Pogoń Nowy Bytom 4:1.

I. K. L. Tarn. Góry — Odra Szarlej 4:1.

Zawody przyjacielskie.

07 Siemianowice — Czarni Chropaczów 2:3.

Pol. K. S. Katowice — Piast Cieszyn 1:4.

K. S. „Slavia“ Ruda — K. S. „Naprzód“ Lipiny 3:0 (0:0).

Tel. wł. Ruda, 14. 9. Zawody o puhar R. W. F. i P. W. i o mistrzostwo pow. świętochłowickiego. Zwycięstwo „Slavii“ najzupełniej zasłużone. Publiczności około 2000. Sędzia p. Laband bardzo dobry.

K. S. Nikisz 20 I. sen. — K. S. Wisła Brzezinka I. sen. 2:1 (1:0).

W ubiegłą niedzielę gościł u nas K. S. Wisła z trzema drużynami. Na rozmokniętem boisku przeprowadzono grę w szalonem tempie. Sędzia p. Holewa, dobry.

K. S. Nikisz 20 I. rez. — K. S. Wisła Brzezinka I. rez. 1:2.

K. S. Nikisz 20 II jun. — K. S. Wisła Brzezinka III sen. 1:2.

O PUHAR IM. STAN. FLIEGERA.

Katowice, 14. 9. Termin rozgrywek zawodów o puhar im. Stan. Fliegera, (serja II) przesunięty został na niedzielę, dnia 27-go września rb.

—o—

KOMUNIKAT PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ G. Z. O. P. N.

Celem badenia lekarskiego stawia się lekarza związkowego do dyspozycji w dniu 19. września rb., tj. w sobotę między godz. 7 9 wieczorem. I-sze drużyny KS. „06“ Załęże i KS. „Bogucice 20“.

Za Poradnię Sportowo-Lekarską GZOPN.
(—) Dr. Krajewski.

*

Dotychczasowa działalność nowej placówki sportowej hygjenicznej zaczyna zdobywać wśród sportowców coraz więcej zaufania. W ostatnich czasach zgłosiło sie z poradni kilku graczy z powodu nieznacznych obrażeń, spowodowanych kopnięciem butem footbalowym w nogę, oraz silniejszych uderzeń. Dokładniejsze badanie przez lekarza kierującego poradnią wykazało w pilku wypadkach złamanie kości, które dzięki natychmiastowej porady i skierowaniu graczy na odpowiednią drogę może się skończyć pomyślnie. Zadaniem bowiem poradni jest nie leczenie, lecz tylko porada lekarska. Wielu graczy radzi się też w poradni w najrozmaitszych dolegliwościach jak w nogach podczas gry itd. Otrzymują oni rady, jak gracz w piłkę nożną winien pielęgnować nogi, zapobiegać uszkodzeniom, zwichnięciom itd., jak również porady co do stanu serca i płuc.

Szczególnie polecaną jest poradnia dla tych wszystkich, którzy mają zamiar uprawiać sporty lub je już uprawiają. Lekko-atleci, szczególnie należący do Związku lekko-atletycznego we własnym interesie powinni się zgłosić do badania lekarskiego w poradni w godzinach urzędowych (sobota godz. 7—9, ul. Warszawska 67, lokal sekretarjatu GZOPN) za poprzednim zgłoszeniem się w sekretarjacie.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Papiery państwowe.

Warszawa 14. 9. — 5-proc. pożyczka konwersyjna 43,50, 8-proc. pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 62.00—62,50 z złotych 365.80—368,75, pożyczka kolejowa 80—85.

Katowice 14. 9. — Nowy Jork 5,98—6,03, Londyn 29,25, Paryż 28,30, Praga 17,85, Włochy 24,45. Belgja 26.40, Szwajcarja 116.40, Holandja 242.00, Berlin 143.5.

Giełda zbożowa.

Katowice 14. 9. — Pszenica 23.75 — 24,75 żyto 19,25—19,75, owies 18,50—19, jęczmień 18.25—24.25, kuchy lniane fr. stacja odbiorcza 29.25—29,75, kuchy rzepakowe fr. stacja odbiorcza 22.25—22,75. Ospa pszenna 14.00—14,50, ospa żytnia fr. stacja odb. 13,50—14.00. Tendencja spokojna.

Katowice 14. 9. — Mąka wyborowa za funt 0,35, mąka pszenna 0,30, żytnia 70 proc. 0,18, mąka żytnia 65 proc. 0,20. Tendencja mocna.

Katowice 14. 9. — Mąka wyborowa za 100 kg 53—55, mąka pszenna 44,50—45,50, mąka żytnia 70 proc. 33,25, mąka żytnia 65 proc. 34,50. Tendencja utrzymana.

Poznań 14. 9. — Żyto 17,75—18,75, pszenica 23,10—24,10, jęczmień brow. wyborowy 22—23, zwykły 19—21, owies 17,50—18,50, ospa pszenna i żytnia 11,20—12,20, mąka żytnia 70 proc. 24—27, żytnia 65 proc. 24—28, pszenna 65 proc. 38—41, ziemniaki jadalne 3,25, fabryczne 2,40—2,60. Usposobienie stałe.

Warszawa 14. 9. — Żyto kongr. 118 f. 693.5 18,00. żyto kongr. 118 f. 693.5 fr. Warszawa 19—19.25—18.50—19.15. pszenica kongr. 128 f. 753 25.00. Żyto kresowe 687 gwarantowane 16,50, Jęczmień na kosze 18.00, jęczmień kongr. na kosze fr. Warszawa 20.00, owies kongr. 18,50. Jęczmień pomorski browarowy 21,75. Tendencja spokojna.

Akcje.

Kraków, 14. 9. Tohan 0,18, Pharma 1,20, Zieleniewski 11,00. Cegielski 12,50, Trzebinia 0,30, Górka 11,25, Potego 0.50, Nafta 0,22, Chodorów 0,60—0,75, Piasecki 1.35—1,40.

Warszawa, 14. 9. Bank dysk. 4,50, Bank zachodni 1,15, Chodorów 3,65, Częstocice 1 30, Warsz. cukier 1,40—1,45, warszawskie kopalnie węgla 1,00, Polski przem. naft. 0,43, Lilpoop, Rau 0,40—0,41, Modrzejów 1,70—2,00, Ostrowieckie 3,30—3,50, Parowozy 0,18—0,20. Pocisk 1,20, Rudzki 0,67—0,69, Starachowice 0,90—0,95, Zieleniewski 0,80, Borkowski 0,60, Żyrardów 5,45—5,65, Spirytus 1,55, Haberbusch Schiele 4,55, Majewski 11,0.

Poznań, 14. 9. Bank Przemysłowców 4,00, Bank Związku Spół. zarob. 6,50, Centrala Rolników 0,50, centrala skór 1,20, Goplana 4,00, Hertzfeld 2,25, Dr. R. May 21,50, Bracia Stabrowscy 1,25, Pneumatyk 0,06½, Tri 15,50, Zjednoczone Browarz Grodzieckie 1,45.

Wiedeń, 14. 9. Akcje polskie. Zieleniewski 136½, Apollo 5515, Silesia 8,100, Fanto 190, Galicyjskie Karpaty 117, Galicja 945, Schodnica 135, Siersza 30 500, Lumen 6.200, Kompas 13 800, Browary Lwowskie 103½, Bank Małopolski 4.300, Mraźnica 34—35,000, Tepego 6.900—7.700. Nafta 111.

Kronika gospodarcza.

Wpływ podatków i opłat stemplowych. (A. W). Wykończone obecnie na podstawie danych centralnej księgowości M-stwa Skarbu zestawinie wpływów z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych na pierwsze 8 miesięcy rb. wskazuje że źródła te dają skarbowi państwa normalne dochody zgodne z kwotami preliminowanemi w budżecie tegorocznym.

Pewne zmniejszenie wykazuje wpływ jedynie podatków gruntowych, co jednak spowodowane zostało zawieszeniem poboru należności podatkowych od rolników w czasie robót polnych t. j. w lipcu i sierpniu i wyrównane zostanie w najbliższym czasie w miarę realizacji plonów tegorocznych. Z ogólnej sumy 335 mil. zł., preliminowanych na cały rb. z bezpośrednich podatków zwyczajnych wpłynęło w ciągu 8 miesięcy 219,8 mil. zł. t. j. 65,3 proc. wpływów preliminowanych.

Najnormalniej wpłynął podatek przemysłowy, z którego osiągnięto w ciągu 8 miesięcy 126,8 mil. zł., gdy preliminowany wpływ całoroczny wynosił 165 mil. zł. Stanowi to 76,8 proc. sumy preliminowanei.

Również zupełnie normalnie wpłynęły opłaty stemplowe, które dały 75,4 mil. zł. w ciągu 8 miesięcy, gdy na cały rok preliminowany wpływ wynosił 100 mil. zł. Znacznie więcej niż preliminowano dały podatki od skrzynek depozytowych (125,6 proc. sum preliminowanej na cały rok) oraz do kapitałów i rent (252 proc.). Z zaległości podatków zniesionych osiągnięto w ciągu 8 miesięcy z górą 3 razy tyle, ile preliminowano na cały rok, z odsetek zaś kar i należności egzekucyjnych osiągnięto w ciągu 8miesięcy 13,6 mil. zł. gdy na cały rok preliminowano 10 mil. zł.

Nieodbiegając naogół od preliminarza wpływów bezpośrednich i opłat stemplowych świadczy o tem, że budżet tegoroczny układany był na realnych podstawach, że podatnicy w przeważającej swej masie wnoszą daniny i należytości państwowe w terminach i że państwowy aparat podatkowy działa jaknajzupełniej sprawnie.

Praktyka r. b. ułatwia prace przygotowawcze do preliminarza na rok przyszły.

Fałszywe bilety dwudziestozłotowe (A. W). Na Górnym Śląsku ujawniono w obiegu falsyfikaty biletu bankowego 20-złotowego z datą 15. lipca 1924 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze białym, poczem gdy bilety autentyczne II-ej emisji wykonane są na papierze kremowym. Naśladownictwo znaku wodnego jest nieudolnie wykonane tłuszczem, farba nałożona na papier obficiej, wskutek czego poszczególne kolory występują ciemniej, a rysunki tła po obu stronach biletu są miejscami zalane i nie występują tak czysto i przejrzyście jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki jest nieodpowiednio cieniowany wskutek tego twarz jest ciemniejsza, ramy medaljonów w drobnych szczegółach przerywane, druk po obu stronach biletu ma kontury niewyraźne, podpisy na pierwszy rzut oka udatne w szczegółach są odmienne, numeracja ma cyfrę nieco mniejszą odmiennego kroju.

Ostrzega się przed przyjmowaniem falsyfikatu.

Komisja Rewizyjna Banku Polskiego. Wczoraj odbyło się w Banku Polskim posiedzenie komisji rewizyjnej na którem przyjęto do wiadomości, iż dotyczasowy przewodniczący komisji pan Stefan Benzef złożyl swój mandat członka komisji i że na jego miejsce wszedł p. Tomasz Kociatkiewicz. Następnie na posiedzeniu tem zgodnie ze statutem Banku Polskiego dokonano wyboru nowego przewodniczącego komisji, którym został p. Stanisław Lipiński.

Czy nasze lokomotywy są droższe od zagranicznych. Uzupełniając nasz artykuł wczoumlh nicznych. Zaznaczamy, że wszelkie rachuby na wywóz parowozów polskich zagranicę są przynajmniej w najbliższym czasie nieaktualne. Przyczyną tego jest to, że takie państwa jak Anglja i Niemcy, które podczas wojny pobudowały nadmierne ilości parowozów dla ułatwienia transportów wojska i amunicji, mają obecnie na sprzedaż większe ilości tych parowozów. Parowozy te były budowane przeważnie z materjałów zastępczych i, jako obliczone na zaspokojenie potrzeb w ciągu trwania wojny, nie nadają się do długotrwałego użytkowania w okresie pokojowym.

eCna tych parowozów, (Anglja posiada ich jeszcze 100 szt.), jest parokrotnie niższa od ceny parowozów solidnej produkcji powojennej. Naprzykład Anglja żąda za 1 taki parowóz 55 złotych, parowozy te kupują obecnie słabe finansowo państwa bałkańskie i bałtyckie.

Natomiast o ile chodzi o konkurencję w dziedzinie normalnej produkcji parowozów, to nasze lokomotywy są znacznie tańsze od angielskich i niemieckich. Naprzykład wyprodukowany w Polsce parowóz normalno-torowy kosztuje 186 tysięcy złotych, a nie 230 tysięcy, jak tweirdziły pewne sfery, niezbyt dokładnie poinformowane w tych sprawach. Taki sam parowóz angielski kosztuje około 220 tysięcy złotych. Parowozy niemieckie w obrocie wewnętrznym sprzedaje się po tych samych cenach co polskie t. j. po 2.10 za 1 kg., natomiast ceny eksportowe wskutek polityki dumpingowej.

Lwowska Afera dolarowa — a Bank Gospodarstwa Krajowego. Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego na posiedzeniu odbytem w dniu 9. b. m. rozpatrzyła i przyjęła do wiadomości sprawozdanie o przebiegu i stanie t. zw. afery dolarowei lwowskiej. Ze sprawozdania tego okazuje się, że Oddział lwowski B. G. K. — wbrew instrukcjom Centrali, pozwalającym jedynie na kupno czeków na zagranicę i tylko od wymienionych imiennie kilku banków — kupował listowne przekazy na New York od Oddziału lwowskiego Banku Wzajemnego Kredytu (który w instrukcji nie był wymieniony) i że z powodu braku pokrycia tych przekazów zaangażował się w ostatnich dwóch miesiącach na sumę około 1 000 000 dolarów. Na pokrycie tej sumy służyć będą aktywa B. Wz. K., a przedewszystkiem pretensje tegoż do fabryki skór „Mazaga“ we Lwowie oraz do dwóch banków lwowskich, od których B. Wz. Kr. kupował przekazy bez pokrycia, odsprzedawane później Oddziałowi lwowskiemu B. G. K.

Ocena wartości realnej tych pretensyj wykazuje, że B. G. K. będzie mógł odzyskać w najgorszym razie znacznie więcej niż połowę strat poniesionych z tego tytułu.

Rada Nadzorcza B. G. K. po ustaleniu tego stanu rzeczy uchwaliła przedstawić p. Ministrowi Skarbu wniosek wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw dwu członkom dyrekcji Oddziału lwowskiego i zawieszenia ich w urzędowaniu oraz prosić go, aby śledztwem zostały również objęte centralne władze banku celem wyjaśnienia, czy i one winy nie ponoszą.

Bank Gosp. Krajowego przyłączył się też do postępowania karnego wdrożonego przeciwko sprawcom nadużyć przekazowych.

W dniu 12. b. m. Minister Skarbu zatwierdził wniosek Rady Nadzorczej B. G. K. w sprawie wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego wymienionym wyżej członkom Dyrekcji Oddziału lwowskiego oraz wniosek w sprawie przyjęcia do Dyrekcji B. G. K. p. Feliksa Merunowicza z przeznaczeniem go do kierownictwa oddziału lwowskiego.

Wniosek Rady Nadzorczej co do rozciągnięcia dochodzenia dyscyplinarnego również na władze centralne Banku Gosp. Kr. nie został przez p. Ministra Skarbu uznany z aktualny, natomiast polecił p. Minister Komisji Rewizyjnej Banku, by zbadała tę sprawę i przedłożyła mu sprawozdanie.

Z łódzkiego rynku włókienniczego. W bieżącym tygodniu sytuacja na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych przedstawiała się źle. Według słów przemysłowców każda sprzedana sztuka materjału na weksle jest dla przemysłowca krokiem do samobójstwa. Jeżeli zważymy, że kupiec w obecnych czasach tranzakcji gotówkowych absolutnie nie jest w stanie przeprowadzić, zastój obecny będzie zupełnie wytłumaczony. Ze wszystkich stron napływaja wiadomości o coraz to nowych bankructwach, specjalnie jeżeli chodzi o kresy, zwiększa się coraz bardziej ilość protestów wekslowych. Nie odczuwano także w dniu wczorajszym żadnego ruchu whandlu hurtowym. Przypuszczają jednak, iż w tygodniu bieżącym zapotrzebowanie klijenteli wzrośnie, tembardziej, że hurtownicy przyjmują częściowo pokrycie wekslowe. Warunki pokrycia w handlu hurtowym uzależnione są od tego, jakiej firmy towar kupiec nabywa. Przy kupnie towarów Krusche i Endera obowiązuje 65 proc. pokrycie gotówkowe, reszta płaci się krótkoterminowemi wekslami do dwóch miesięcy. Za towary Silbersteina przyjmuje hurtownik tylko weksle, za gotówkę natomiast udziela 15 proc. rabatu. Za towary firm innych płacono naogół minimum 40 proc. gotówką. Zarówno przemysłowcy jak i hurtownicy uważają, że ożywienie na łódzkim rynku nastąpić może tylko w tym wypadku, gdy fabrykanci będą mogli przyjmować pokrycie wekslowe, to znaczy gdy Bank Polski, a co zatem idzie i banki prywatne będą mogły dyskontować weksle.

Na rynku wyrobów wełnianych pozostawała sytuacja zupełnie bez zmiany. Nie odczuwano w dalszym ciągu absolutnie żadnego ruchu. Również ogromnemu pogorszeniu uległa sytuacja w Tomaszowie. Większość fabryk tomaszowskich pracuje obecnie jedynie od 2 do 3 dni w tygodniu. Przemysłowcy tamtejsi uważają jednak, że o ile w ciągu najbliższych tygodni nie nastąpi poprawa na rynku walutowym oraz dyskontowym zmuszeni będą zupełnie unieruchomić fabryki, tembardziej, że już obecnie brak gotówki na wypłaty dla robotników. Jakkolwiek oczekiwano ożywienia w handlu detalicznym wyrobów wełnianych, to jednak, narazie przynajmniej, nadzieje te zawiodły, gdyż brak gotówki odczuwają również i konsumenci, wstrzymując się od kupna towarów.

Uchwała Rady Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 9-go września 1925 roku.

Począwszy od 15-go września br. ustala się na czas do 15-go sycznia 1926 r. wagę standardowego żyta, pochodzącego z województwa poznańskiego i pomorskiego na 702 gr. (118.9 funtów wagi holenderskiej).

Począwszy od 15-go września br. ustala si ęna czas do 15-go stycznia 1926 r. wagę standardowego jęczmienia browarowego, pochodzącego z województw poznańskiego i pomorskiego na 675 gr. (114 funtów wagi holenderskiej).

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Dnia 14. b. m. wyjeżdża do Berlina delegacja polska pod przewodnictwem p. min. Prądzińskiego celem wznowienia rokowań o traktat handlowy.

Jak się dowiadujemy, rząd polski nie postawi żadnych nowych żądań natury gospodarczej poza temi, jakie były w swoim czasie dyskutowane ze stroną niemiecką. Według otrzymanych instrukcji delegaci polscy zajmą stanowisko wyłącznie objektywne, aby doprowadzić do pomyślnego wyniku pertraktacje, które muszą być nacechowane zrozumieniem interesów gospodarczych stron obydwu. Możemy zapewnić, że przy pertraktacjach gospodarczych o żadnych ustępstwach natury politycznej nie może być mowy.

Zgodnie z obecnym programem rządu — umowa handlowa ma być oparta na zasadach wzajemności w stosunkach handlowych. (sz).

Obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów A. W.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów odbył w dniu 11 b. m. dwa posiedzenia, z których przedpołudniowe poświęcone było środkom mającym na celu ochronę rodzimej wytwórczości i równowagi bilansu handlowego, na popołudniowem zaś posiedzeniu omawiano sprawę rokowań handlowych z Niemcami.

Dewizy z dnia 14 września 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—	
„ Warszawie sprz.	—	—	—	—	23308	2838	597	2667	1743	8295	2250	11350
„ Warszawie kup.	—	—	—	—	23191	2835	593	2619	1735	8255	2240	11300
„ Berlinie	7144	1855	—	—	16918	20303	4233	1971	1246	5922	1747	8116
„ Londynie	2850	11030	2036	998	1205	—	484 11/16	10310	1662	3537	117	2519
„ N. Jorku	—	441	2380	4029	2445	48475	—	470	296½	0014	411	1931
„ Paryżu	—	9370		1040	85550	10314	21272	—	6310	290	8890	41175
„ Pradze	—	150125	80425	—	186150	16370	3375	15875	—	476375		653
„ Wiedniu	11965	3105	16840	340¼	24825	3432½	70815	3326	2091½	—	2944	13667
„ Zurychu	9050	2250	1233	255	20825	2512	5182	2430	1535	7305	2145	

Vacuum Oil Company S. A. w Czechowicach

poszukuje zdolnego

książkowego-bilansisty

ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego, oraz obznajmionego z kalkulacją fabryczną i książkowością ruchu wiertniczego.
Oferty kierować pod powyższym adresem. 3762

Po co aż z Ameryki sprowadzać, kiedy Kresy Wschodnie produkują takie śliczne jabłka

300 ctr. jabłek deserowych zimowych

Antonówka, Kalwile, Sztetyny, Renety, Pepiny są na sprzedaż w maj. Wsielub, Hr. Karola O'Rourke. Poczta tamże. Na żądanie będą wysłane konie na stację kolejową Nowogródek. Okazy jak również suszone jabłka i jarzyny można będzie oglądać na wystawie ogrodniczej 27 i 28 września w Nowogródku. 3759

POSZUKUJE akwizytorów na Niemcy za prowizją i pensją. Pierwszeństwo będą mieli Ci, którzy znają dobrze stosunki handlowe w Niemczech. Przy dobrej pracy miesięczny zarobek do 1.000 zł. Zgłoszenia nadsyłać Katowice. Skrytka pocztowa nr. 4. pod Tat. (3758)

DENTYSTA Hugo Pelikan poszukuje praktykantki. Osobiste zgłoszenia między 12—1 Kraków, Karmelicka 25. (3753)

OSOBA MORALNA poszukuje od zaraz jakiejkolwiek posady, ewentualnie w księgarni, w zakładzie zegarmistrzowskim lub w sklepie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Ad. Gońca Kr. pod „Moralność". (3755)

ZAROBEK do 1.000 zł. dajemy każdemu. Żadna agentura! Przysłać 3,50 zł. Jeśli nieodpowiednie, zwracamy pieniądze. „Rekord", Częstochowa. skrzynka 106. (3754)

WYBORNE ziemniaki ctr. 2,50 od 5 ctr. franko dom dostarcza Bernacki. Rabowice p. Swarzędz. (3756)

Ogłoszenie licytacji!

W celu sprzedaży **drewna opałowego** nadleśnictw Brenna, Ustroń i Wisła odbędzie się **przetarg ofertowy** o godzinie 10-tej przed południem dnia 2 października 1925 r. w Kancelarji Państwowego Zarządu Dóbr Komory Cieszyńskiej w Cieszynie.

Bliższych informacji udziela wspomniany Państwowy Zarząd oraz odnośne Nadleśnictwa. 2527

Najpierwsze i jedyne polskie biuro ludowe w Katowicach

wykonuje wszelkie sprawy piśmienue, sądowe, podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe (nnfalowe) sprawy rent wojennych i tłómaczenia obn języków starannie i tanio.

Jan Budniok — biuro ludowe

ul. Sobieskiego 26 **Katowice** ul. Sobieskiego 26
(w stronie kolei, za placem Wolności). 2479

TROCADERO Katowice

ul. Stawowa 19. Tel. 553.

Dyr. Press

Dziennie 8 międzynar. sensacyj kab.

Madelaine & Rene, High life dancers

Sisters Harold

plastyczne i charakterystyczne tańce

Catalano, tancernik step parodystycznych

Myłowska, uniwersalna artystka

Sławski, piosenkarz

i dalsze atrakcje orkiestry

Dwie orkiestry!

Oryg. Trocadero Jazz-Wied. Bar-Duo,

Taniec i zabawa do 3 rano.

Wolny wstęp. Bez przymusu picia wina.

W niedzielę i święta od godz. 5 popołud. **herbatkę** z atrakcją kabaretową. 2411

Lekcje śpiewu

zupełne wykształcenie śpiewu (Starowłoska Szkoła) udziela dyplomowana nauczycielka śpiewu 2504

Hofimann-Magelssenowa

Katowice, ul. Lompy 1. Telefon 2002.

Wspólnik

mechanik, fachowiec potrzebuje natychmiast wspólnika czynnego z kapitałem do dziesięciu tysięcy, celem uruchomienia składu i warsztatu broni w Grudziądzu. 2523

Spieszne oferty pod nr. 27 Biuro ogłoszeń „Kurjer", Bydgoszcz, ul. Parkowa.

Krawiec (wa)

zdolna siła ze znajomością kuśnierstwa poszukiwana. Oferty z podaniem warunków: 2524

W. Barczyński, Tczew
Kopernika 4.

Poszukiwana od dnia 1-go października **nauczycielka,** polka, z dobrą konwersacją niemiecką, muzyka i gimnastyka do dwojga dzieci, dziewczynki lat 10 I sza gimnazyalne, chłopca lat 8 wstępne gimnazyalne. 2515

Zgłoszenia adr. należy: Jadwiga Siemieńska Krzepin, p. Włoszczowa, Kieleckie,

Pokój umeblowany

jest od zaraz do wynajęcia. 2525

Fr. Paterok, Piaśniki
Restauracja Hutnicza.

Adwokat wynajmie wprost od gospodarza w Katowicach **mieszkanie** o 6 do 8 pokojach z przynależnościami od 1 stycznia 1926. Zgłoszenia do eksped. Gońca Śląskiego w Katowicach pod „Adwokat". 2511

Który z WP. Koleg. notarjuszy w Katowicach byłby skłonny zespolić się z adwokatem celem współ pracy w kancelarji. 2511

Zgłoszenia do eksped. Gońca Śląskiego w Katowicach pod „Adwokat".

STENOGRAFJI wyncza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Instytut Stenograficzny,** Warszawa, Mokotowska 39.

FIRMY GODNE POLECENIA

Ubezpieczenia

Oszczędzasz —

gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim

Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.

„VESTA" w Poznaniu

Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.

Telefon 1466, 730.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu

Oddział Katowice

ul. 3 Maja 26, tel. 1898

poleca

kompletne urządzenia pokojowe

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.

Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald

Katowice, ul. Mielęckiego 8

Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylzycki.

Ogłoszenie!

Zgłoszenie obligacyj miasta Katowic do przerachowania i konwersji.

Według rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca r. b. Dz. U. Rz. P. Nr. 75 posiadacze obligacyj, emitowanych przez miasto Katowice, chcący korzystać z przerachowania i konwersji tychże, o ile obligacje znajdują się **w** granicach Rzeczypospolitej Polskiej w dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia, t. j. 29 lipca 1925 r. winni zgłosić takowe z podaniem daty emisji, serji, numeru i sumy nominalnej w terminie, najdalej do dnia **1 października 1925 r.** w zarządzie odnośnego terytorjalnego związku samorządowego, to jest w tutejszym magistracie.

Jednocześnie za zgłoszeniem obligacyj, winny być przedłożone dowody co do obywatelstwa właściciela obligacyj oraz dowody co do obywatelstwa osoby, która była właścicielem składanych obligacyj w dniu 21 maja 1924 r. Powyższe prawo własności winno być również w sposób dostatecznie uwiarogodnione. Przedłożenie oryginalnych obligacyj przy zgłoszeniu na razie nie jest potrzebne.

Posiadacze obligacyj wyszczególnionych poprzednio, chcący korzystać z przerachowania i konwersji tychże, o ile ich obligacje znajdują się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia, podpadają również pod obowiązek zgłoszenia względnie przedłożnia obligacyj w myśl ustępów poprzednich, przyczem mogą to uskutecznić za pośrednictwem konsulatów polskich zagranicą, które w tym wypadku opatrzą obligacje znakiem ewidencyjnym, stwierdzającym fakt zgłoszenia i powiadomią o powyższem zarząd odnośnego związku terytorjalnego.

Właścicielowi obligacyj będzie przysługiwało prawo uzupełnienia dowodów, o których wyżej mowa, aż do czasu zarządzenia konwersji.

W razie, jeżeliby obywatelstwo właściciela i prawo własności obligacyj w dniu 21 maja 1924 r. nie zostanie w sposób dostateczny uwiarogodnione, będą obligacje markowe przy konwersji traktowane jako własność obywateli niemieckich.

Katowice, dnia 1 września 1925 r. 2516

Magistrat.

FORD

automobile osobowe i ciężarowe

poleca ze składu autoryzowane przedstawicielstwo: 2498

AUTOSERVICE Sp. z o. por.

ul. Damrota 2. KATOWICE Telefon 260.

Z MAŁYM KAPITAŁEM DUŻE ZYSKI

przenośne aparaty N. A. E. duży i KOK mały o własnej elektryczności dla **WĘDROWNYCH KIN.**

Kinoaparaty różnych typów do miejscowej i o własnej elektryczności dla: **kinoteatrów, szkół, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, instytucyj wojskowych, gmin, szpitali, więzień** i wogóle do miejskiego i wiejskiego użytku. 2502

Wszelkie części do aparatów Pathé.

Konc. Tow. **PATHÉ-NORD** **Warszawa, Długa 48/78**
Telefon 518-51.

Nekrologi

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Gońca Śląskiego
w Katowicach.

„Elektropol"

Jan Niederliński, Katowice, ul. Słowackiego 22:

Bardzo tanio!

Przyrządy do oświetlenia w bronzie, drzewie i jedwabiu w eleganckiem wykonaniu. Aparaty do gotowania i ogrzewania, żarówki.

Reparacje elektr. przyrządów do oświetlenia, żelazek do prasowania, garnków do gotowania, aparatów do suszenia włosów, do masażu i t. d.

Biuro do usuwania przeszkód przy elektrycznem oświetleniu, sile i sygnalizacji, obciągania abażorów. 2480

Walenty Hadamik

KATOWICE

Pocztowa 1. p Telefon nr. 1829

Zakład krawiecki

damski i męski

wykonuje ubrania damskie i męskie, mundury dla oficerów i urzędników podług najnowszych żurnali pod gwarancją dobrego leżenia, oraz mam stale najnowsze materje na składzie. 2285

Rzetelna obsługa Ceny niskie.

Co jest dźwignią handlu?

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski, Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego **ma zdawna** wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec: Zaprzestanę ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy:

1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy.

2) gdy zdołam przekonać każdego, że moje wybory są najlepsze i najtańsze.

3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet, mają większą klijentelę odemnie.

4) gdy tak zgłupieję, że zapomnę o doświadczeniach całego życia.

5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały o przekonanie odbiorców, że u nich należy kupować, a nie u mnie.

6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie.

tylko wtedy osiągniesz skutek

jeżeli będziesz ogłaszał się w najwięcej rozpowszechnionym dzienniku, jakim jest:

„GONIEC"

Złe trawienie, zaparcie stolca nadwerężą duszę i ciała! Aptekarza Rich. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

od 50 lat w całym świecie, znany środek przeczyszczający, działają łagodnie i skutecznie. Do nabycia **we wszystkich aptekach.** 2461